

Gazeta Bydgoska

№ 19.

Abonament Gazety Bydgoskiej wraz z dodatkiem Wiadomości Gospodarcze Izby Przemysł-Handl. w Bydgoszczy, wynosi na luty 1924 roku w ekspedycji i w agencjach w Bydgoszczy 3.600.000, przez pocztę przy okienku 3.912.000, z odnosc. do domu przez listow. 4.112.000, w agenc. pozamiejsc. 4.112.000 pod opaską w Polsce 5.000.000, do zagran. 10 milj. mk. Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. W razie wypadków, spowod. siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. Telefon redakcji № 304, 1044. God. przyjęć: o g. 14 i o g. 18, ulica Jagiellońska 10. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Skrzynka pocztowa № 54.

OGŁOSZENIA na stronie 8-lamowej od miejsca milimetrowego 100 tys. Reklamy na stronie 4-lamowej: na 1 stronie u dołu 500 tys., w tekście 400 tys., za tekstem 300 tys. od miejsca milimetrowego. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 100 tys., każde dalsze słowo 33 tys. Ruch towarzystw, pokwitowania itp. 100 tys. mk. wiersz. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki w markach polskich. Administracja ul. Jagiellońska 10. Telef. 352. Pocz. kont. czek. PKO 203644 Poznań.

1924.

Dyrektor wydawnictwa: Władysław Strzyżowski.

Bydgoszcz, środa, 23 stycznia

Redaktor naczelny: Aleksander Błażejowski.

Skok w niewiadome.

Ponad wszelką wątpliwość jasną jest rzeczą, że ster rządu w Anglii obejmuje Ramsay Mac Donald, przywódca Labour Party, socjalista. Partja liberalna razem z socjalistami głosowała przeciwko obecnemu premierowi Baldwinowi i nie poskapi zapewne poparcia Mac Donaldowi.

Partja liberalna w Anglii opiera się na drobnym i średnim mieszczaństwie, poza wolnymi zawodami ma też w swoich szeregach wielkie firmy kupieckie, przedsiębiorstwa okrętowe, wreszcie fabrykantów i przemysłowców, inaczej mówiąc jest to partja tak samo kapitalistyczna, jak i konserwatyści. Skąd więc przymierze z socjalizmem? Gdzie szukać przyczyn?

Do pewnego stopnia wytłómaczyć by to można antagonizmem politycznym, jaki zapanował między liberałami a konserwatystami na tle projektu cła ochronnego. Liberali dla swoich członków partyjnych, a więc dla inteligencji, urzędników, rękodzielników, drobnego kupiectwa etc. chcą zachować tanie ceny produktów, pierwszej zwłaszcza potrzeby, które po wprowadzeniu cła znaczenie by podrożały. Konserwatyści zaś dla uratowania przemysłu brytyjskiego domagają się cel. Stąd antagonizm między partjami, które do niedawna stanowiły federację polityczną.

Gdy jednak przypuszczamy, że „antagonizm” ku konserwatystom mógł by liberałów rzucić w objęcia socjalistów, gdy wysuwamy podobne przypuszczenie, to sugerujemy się niestety naszą atmosferą polityczną, w której momenty uczuciowe tak ważną grają rolę. W angielskiej polityce parlamentarnej niema wzruszeń i zaciekleści. Gdyby związek z socjalistami był dla liberałów większą groźbą od cel ochronnych konserwatyzmu, to partja środka nie wahałaby się ani przez chwilę ustąpić ze swego stanowiska anti-celnego, bo rachunek polityczny jest tam podstawą orientacji.

Związek z socjalistami daje więc widocznie liberałom jakieś wyjątkowo ważne zyski polityczne, które przeważają straty, z sojuszu płynące. Doraźne klęski kapitału poświęca się dla jakichś korzyści na dalszą metę. Nie trudno przewidzieć, o jakich korzyściach roją liberałowie. P. Mac Donald, bolszewizujący socjalista, osobą swoją obiecuje Anglii udobruchanie sowietów. Może dla towarzysza Mac Donaldal towarzysz Nachamkies robi to, że zaprzestanie podburzać Indie przeciwko Wielkiej Brytanji. Indje były i są owem „być albo nie być” państwa wielkobrytańskiego. Widocznie agitacja bolszewicka zdołała już poczynić w Indjach daleko idące postępy, skoro liczą się z nią, jako z poważną groźbą, skoro dla niej poświęca się dogmat kapitalizmu.

Rzecz jasna, że liberałowie nie wierzą w to, iżby Mac Donald zdołał poderwać kapitalizm; ot, coś tam napsuje, napsoci, pobawi się i da spokój, a wzamian za drobne zbierzeństwo socjalistyczne Anglię uratuje panowanie nad Indjami.

Inaczej na tę rzecz patrzą konserwatyści. Nie wierzą w to, iżby Mac Donaldowi udało się ugłaskać żydów bolszewickich. Natomiast szczerby, jakie poczyni ten angielski Kiereński w dotychczasowym ustroju społecznym, będą otworami, przez które wcisnąć się może nawet „dyktatura proletariatu”.

Jest to więc bój zasadniczy, bój dwóch światopoglądów. Rozpoczyna się widowisko, na którym Europa ma być nie tylko widzem, lecz i pomimowolnym aktorem. Mac Donald oznacza walną ostoję Niemiec, nową siłę żywiołu semickiego i nową próbę socjalizacji stosunków społecznych, nowy etap walki o zniszczenie dotychczasowych podstawowych wartości życia w świecie cywilizowanym.

Baczność urzędnicy i robotnicy!

W środę, dnia 23 bm. odbędzie się staraniem Zw. Lud. Nar. posiedzenie dyskusyjne w sprawie

waloryzacji płac i robocizny!

Posiedzenie to będzie przygotowawczem omówieniem sprawy waloryzacji płac i poborów przed wielkim wieczerą poselską, który odbędzie się w przyszł. tygodniu staraniem Związku lud.-nar. w obecności posłów J. Marwega, Rzepeckiego i i.

Posiedzenie dyskusyjne o godz. 8-mej wiecz. w sali Związku ludowo-narodowego ulica Jagiellońska nr. 10.

Prez. Wojciechowski pierwszym akcjonariuszem Banku Polsk.

Warszawa, 21. 1. (Pat.) Tymczasowy komitet organizacyjny Banku Polskiego zwołał w dniu 21 stycznia br. do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych celem poinformowania ich w sprawach, związanych z powstaniem Banku Polskiego.

Prezes tymczasowego komitetu sen. Karpiński zakomunikował na wstępie, iż statut Banku Polskiego został już w dniu wczorajszym podpisany przez p. Prezydenta Rzpltej. Ukaże się przeto w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw. Komitet organizacyjny, powołany

na podstawie tegoż statutu, ustali w najbliższych dniach warunki zapisów na akcje i ogłosi prospekt, podający warunki do publicznej wiadomości i wzywający do subskrypcji akcji Banku, którego powstanie ma zapewnić społeczeństwu zdrowy obieg pieniędzy. Jako symbol, pozwalający liczyć się z powodzeniem subskrypcji nadmienić należy, że p. Prezydent Rzpltej zapisał się jako pierwszy na listę akcjonariuszów Banku Polskiego, subskrybując 25 akcji i podkreślając tem samem znaczenie, jakie powstanie Banku Polskiego posiada dla rozwoju gospodarczego i finansowego całego państwa.

Zamordowanie hr. Grocholskiego.

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Pisma donoszą o zbrodni, dokonanej przez kłusownika na Michale hr. Grocholskim. Hr. Grocholskiego zabito w drodze z przystanku kolejowego do swego majątku Plonty w ziemi siedleckiej.

Michał hr. Grocholski spotkał 2 kłusowników polujących na polach Plonty. W chwili, gdy zamierzał odebrać im broń, jeden z kłusowników strzelił, raniąc śmiertelnie hr. Grocholskiego, który też wkrótce po powrocie do domu zmarł.

Odznaczenie żołnierzy Krzyżem Zasługi.

Warszawa, 21. 1. (PAT.) W „Monitorze Polskim” ogłoszono dwa rozporządzenia prezesa Rady Ministrów, nadające po raz pierwszy brązowy Krzyż Zasługi sierżantowi zawodowemu 36 p. p. Mieczysławowi Błaszczakowi i klucznikowi wojskowego więzienia śledczego w Warsza-

wie Mieczysławowi Olejarnikowi za wykazaną celową przytomność w czasie pełnienia służby wartowniczej, w związku z zamachem na więzienie, przedsięwziętego w celu uwolnienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Spór o płace zarobkowe w Łodzi trwa.

Robotnicy nie godzą się na płace zwaloryzowane. Żądają podwyżek, rosnących w miarę wzrostu drożyzny.

Łódź, 21. 1. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli robotniczych związków zawodowych z przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie regulacji zarobków w drugiej połowie stycznia. Na konferencji przedstawiciele przemysłu wyjaśnili, że ostatniego wskaźnika stosować nie mogą z powodu ciężkiej sytuacji w przemyśle, wywołanej stagnacją w sprzedaży, gotowi są jednak przyjąć jako podstawę nowego cennika pełne złote normy przedwojenne i przeliczyć je przy wypła-

cie na marki polskie według kursu franka waloryzacyjnego. Przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, t. j. związku chrześcijańskiego i związku klasowego wypowiedzieli się przeciwko takiemu uregulowaniu zarobków, stwierdzając, że wahania kursu złotego nie są współmierne z wahaniami cen artykułów pierwszej potrzeby. Konferencja nie doprowadziła do żadnych rezultatów, zgodzono się jedynie na dalsze prowadzenie rokowań. Następną konferencja odbędzie się w środę.

Separatyści Palatynatu grożą odwetem.

Berlin, 21. 1. (Pat. P. R.) Separatystyczny rząd Palatynatu skierował do kanclerza Rzeszy i bawarskiego prezydenta ministrów pismo z zawiadomieniem, że za każdy dokonany lub usiłowany zamach na życie któregośkolwiek z

członków rządu Palatynatu, będzie straconych w drodze odwetu pięciu wybitnych przedstawicieli obozu antyseparatystycznego, majątek zaś ich będzie w całości skonfiskowany.

STRAJK KOLEJOWY W ANGLJI.

London, 21. 1. (PAT.) Wczoraj o północy rozpoczął się strajk kolejarzy, należących do związku Associated Society.

London, 21. 1. (PAT.) Wczoraj około północy opuściło pracę 60 000 maszynistów i palaczy kolejowych. Związki urzędników i robotników kolejowych nie przystąpiły do strajku. Uruchomiono już nieliczne pociągi, które kursują z wielkim opóźnieniem.

London, 21. 1. (PAT.) Maszyniści i palacze, należący do związku Associated Society, rozpoczęli strajk, natomiast związek narodowy urzędników kolejowych pracy nie porzucił. Ruch kolejowy jest bardzo ograniczony. Przedewszystkiem przewożone są środki żywnościowe. Organizacje ekonomiczne zmobilizowały samochody i łodzie. Większe miasta utworzyły składy żywnościowe.

London, 21. 1. (PAT.) Dziś rano wyruszyły stąd pociągi dalekobieżne. Po południu nastąpiła poprawa sytuacji. Większość pociągów podmiejskich, a także tramwaje, omnibusy samochodowe i koleje podziemne są czynne.

Labour Party uzyska większość.

London, 21. 1. (PAT.) Wszystkie ugrupowania polityczne parlamentu przygotowały już tekst adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Według przeważającej w łonie ich opinii adres Labour Party uzyska większość izby.

Prasa francuska o nominacji p. Zamoyskiego.

Paryż, 21. 1. (Pat.) „Libre Parole” wyraża zadowolenie z tego powodu, że wielki patriota i szczerzy przyjaciel Francji, jakim jest Maurycy Zamoyski, imię którego związane jest ze wszystkimi w ostatnich czasach doniosłymi i chlubnymi wypadkami w Polsce, obejmuje stanowisko ministra spraw zagranicznych, aby służyć w sposób jeszcze skuteczniejszy ściśle solidarnym interesom Francji i Polski. To samo przekonanie wyraża dzisiejszy „Tempo”.

Mnożna dla płac urzędowych.

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Uchwałą Rady Ministrów z dnia 17 stycznia 1924 r. ustalono mnożną dla uposażeń funkcjonariuszów państwowych i osób wojskowych na m. luty 1924 r. w kwocie 509 064 (pięset dziewięć tysięcy sześćdziesiąt cztery). Przy wypłacie należy potrącić ¼ zaliczki 40% w październiku r. z. i o powyższem zawiadomić władzę wojskową swojego okręgu.

Na olimpiadę zimową.

Kraków, 21. 1. (Pat.) Jutro w południe wyjeżdża do Chamonix polska ekspedycja narciarska na zawody olimpijskie. W skład ekspedycji wchodzi: pp. Ziátkiewicz Ela, Bujak i Krzeptowski oraz narciarze wojskowi.

Rozszerzenie kłajpedzkiej rady krajowej.

Kłajpeda, 21. 1. (PAT.) Radę krajową powiększono o 3 nowych członków, a mianowicie 2 przedstawicieli przemysłu i 1 przedstawiciela robotników. W ten sposób rząd litewski rozszerza i podtrzymuje radę krajową i dążąc jednocześnie do ograniczenia konstytucji kłajpedzkiej, stwarza coraz silniejszy organ, powołny jego woli, wbrew protestom ludności kłajpedzkiej, która nie uznaje rady krajowej za przedstawicielkę swoich interesów.

WARSZAWA.

Gielda dnia 22. I. godz. 12 w pol.
Dolary St. Zjedn. 9.750.000
Szwajcarja 1.690.000
Frank obliczeniowy 1.890.000

GDAŃSK.

Gielda dnia 22. I. godz. 12. w pol.
(W Guldenach Gdańskich)
Dolary St. Zjedn. 5,93
Marka polska (za 1 miljon) 0,69

ROMAN LEWANDOWSKI

Tel. 16-49. BYDGOSZCZ Gdańska 8.

Wykwintna bielizna i konfekcja męska.

Wywiad u b. premiera Wincentego Witosa.

Korzystając z pobytu p. Witosa w Poznaniu, red. nac. „Kuryera Poznańskiego” p. B. Szczepkowski, zwrócił się do niego z prośbą o udzielenie wywiadu.

— Jaki jest pogląd p. Prezesa na obecną sytuację w Polsce?

— W tej chwili jest ona nieomal zagadką. Jeżeli nie nastąpią jakieś nadzwyczajne wstrząśnienia, to stosunki polityczno-partyjne będą ulegać rozmaitym przemianom zupełnie zresztą naturalnym. Te bowiem ugrupowania polityczne, które istnieją, nie odpowiadają już dzisiaj w całości ani olbrzymiej większości społeczeństwa ani jego interesom.

— Co rząd poprzedni pozostawił w spuściźnie rządowi obecnemu?

— Przedewszystkiem pozostawił mu program pracy, który może być modyfikowany, jednak nie może być zmieniony, oraz przygotowanie do akcji sanacyjnej na każdym polu, wymagającej wszelako czasu i pracy.

— Jak rząd polskiej większości parlamentarnej wyobrażał sobie naprawę stosunków w Polsce?

— Bardzo prosto. Jeżeli się nie miało przeświadczenia, że narazie bez widocznych wysiłków u siebie nie można liczyć na pomoc zagranicy, to należało policzyć się z własnymi siłami, a przedewszystkiem stanąć na stanowisku niewydawania, ani tego, czego się nie posiada ani też więcej, niż się posiada. Ta zasada musiała podyktować daleko idące oszczędności i dążności do wzmożenia jak największej wydajności nowych dochodów. Ponieważ ponadto marka stała się pieniądzem, który stracił swoją faktyczną a nawet moralną wartość, musiało się dążyć do stworzenia nowej waluty i starać się dla niej o pewną a gruntowną podstawę.

— Jakie są zdaniem p. Prezesa dodatnie i ujemne strony parlamentaryzmu polskiego?

— Odpowiedź dość trudna. Ja osobiście uważam parlamentaryzm za jedynie możliwą formę ustroju państwowego, na te czasy za wielką zdobycz i ludu i demokracji, gdzie głos i prawo ma człowiek, a nie majątek, przywilej i urodzenie. Klub mój jednomyślnie uznał, że wady tego parlamentaryzmu należy usunąć i powziął już nawet pewne uchwały w tym kierunku.

— Jakie powinny być uczynione zmiany w konstytucji i ordynacji wyborczej?

— Tego nie chciałbym szczegółowo w tej chwili omawiać, zaznaczam tylko ogólnie, że uważam za konieczne rozszerzenie i wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, jakoteż i władzy Rządu, usprawnienie pracy Sejmu i wzmocnienie odpowiedzialności posłów.

— Jak p. Prezes ocenia stosunki wewnętrzne pod względem społecznym?

— Jako w wysokim stopniu anormalne, albowiem nasz ustrój państwowy jest jednym z najbardziej postępowych, a stosunki wewnętrzne są pozostałością pod wielu względami z czasów przedrozbiorowych.

— Pan Prezes ma zapewne na myśli reformę rolną?

— Nie tylko reformę rolną, ale też i tych, którzy stoją na przeszkodzie do jej przeprowadzenia. Tak dobrze za jej przeciwników uważam tych, którzy wyżej stawiają własne „ja” nad dobro państwa i mas ludowych, jako też i tych, którym więcej chodzi o pryncypia, aniżeli o rzecz samą.

— Jak sobie p. Prezes wyobraża horoskopy nasze na przyszłość?

— Zbyt różowo nie patrzę. Nie widzę też beznadziejności. Mam dużo wiary w powodzenie Rządu obecnego, o ile nie zejdziesz on z wytkniętej drogi i zużytkuje należycie prace poprzedniego Rządu. Miar bym jednak wielką obawę, gdyby Rząd nie był w stanie opanować sytuacji. Na tej dziedzinie się zatrzymuję, gdyż od tego wszystkiego inne całkowicie nieomal zależy.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 21 stycznia b. r. Rada Ministrów po załatwieniu spraw bieżących m. in. uchwaliła: projekt ustawy o sprzedaży niektórych ruchomości państwowych w Dębicy, Jarosławiu, Krosnie, Bielsku, Rzeszowie, Wadowicach Zakopanem, Janowie oraz w Dąbrowie Rzeszyckiej pod Rozwadowem; projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia; projekt ustawy o radzie opieki społecznej; rozporządzenie w przedmiocie zmian w kwotach pieniężnych, określonych w przepisach karnych, karno-administracyjnych i niektórych skarbowych oraz przepisach porządkowych i dyscyplinarnych, tudzież zastosowania stałej jednostki — franka złotego do obliczania nie których tych kwot; specjalny dodatek uposażeń dla wojskowych z art. 10 ustawy o uposażeniach; projekt noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej; projekt ustawy w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym na obszar województwa śląskiego; rozporządzenie w przedmiocie zaliczenia funkcjonariuszów straży celnej do grup uposażeniowych; projekt rozporządzeń Prezydenta Rzplitej o niezaliczaniu na podatek przemysłowy przedpłat, uiszczonych na poczet tego podatku w postaci świadectw przemysłowych; o pożyczce dolarowej i o zastosowaniu stałej jednostki do kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe.

Z komisji odszkodowań.

Paryż, 21. 1. (Pat.) Drugi komitet rzeczoznawców zebrał się dziś o godz. 11,45 na pierwsze swe posiedzenie. Barthou wygłosił przemówienie powitalne, w którym podkreślił wspólność celów obu komitetów i wskazał na oczekujące je trudne zadania. Następnie Barthou zaznaczył, że rząd Rzeszy daleki jest od tego, aby zaprzeczać ucieczkę kapitałów niemieckich zagranicę. Ucieczka ta kapitałów okazała się szkodliwą dla równowagi budżetowej i stabilizacji waluty niemieckiej. W celu przeciwdziałania temu — mówił Barthou — rząd niemiecki przedsięwziął środki administracyjne. Okazały się one jednak na nieszczęście bezskuteczne. Wreszcie Barthou przypomniał, że Mac Kenna w grudniu 1922 r. określił kapitał niemiecki, znajdujący się zagranicą, na miliard dolarów.

Paryż, 21. 1. (Pat.) Komitet rzeczoznawców wysłuchał dziś po południu dyrektora banku Rzeszy dra Schachta, który po ukończeniu posiedzenia odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień, zaznaczając tylko, iż pozostanie kilka dni w Paryżu oraz złoży jutro oświadczenie przed komitetem rzeczoznawców. O przebiegu dzisiejszego posiedzenia nie wydano żadnego komunikatu.

Paryż, 21. 1. (Pat.) Prezydent banku Rzeszy odbył pierwsze nieoficjalne narady z angielskimi i amerykańskimi członkami komitetu rzeczoznawców. Według informacji „Chicago Tribune” w komitetach rzeczoznawców panuje pogląd, że

dla Rzeszy wystarczy zagraniczna pożyczka w wysokości miljarða marek złotych w celu ostatecznej stabilizacji waluty niemieckiej.

Niemcy muszą dążyć do porozumienia z Francją.

Berlin, 21. 1. (Pat.) Wczoraj po południu odbyło się w Reichstagu posiedzenie zarządu partii centrowej. Kanclerz Marks wygłosił przemówienie o polityce zagranicznej i wewnętrznej. Po nim zabierał głos minister dla okupowanych terenów, Höffler, który omówił sytuację na tym obszarze oraz sprawę ruchu separatystycznego. Höffler doszedł do wniosku, że Niemcy muszą próbować dojść do porozumienia z Francją i do znalezienia modus vivendi. Niemcy powinny się wystrzegać pokładania wielkiej nadziei w Anglię i w angielską partję pracy.

Venizelos o rozstrzygnięciu greckiej sytuacji państwowej.

Ateny, 21. 1. (Pat.) Venizelos odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami partji opozycyjnych, wobec których podkreślił, że tylko plebiscyt może rozstrzygnąć, w jaki sposób wewnętrzna sytuacja polityczna ma być uregulowana. Konstytuanta niema już racji bytu. Nowe wybory powinny być rozpisane jak najprędzej.

Uspokojenie w łonie zarządu sowiecków.

Moskwa, 21. 1. (PAT.) Rosyjska ag. tel. donosi, że konferencja komunistycznej partji związków sowieckich zakończyła się. Dyskusja pod koniec konferencji była znacznie spokojniejsza niż na początku. Radek otrzymał zwycięską większość. Rezolucje komitetu centralnego przyjęto jednogłośnie.

Spór w obozie komunistycznym.

Niejednemu z czytelników, którzy z krótkich depesz prasowych dowiadują się o niesmakach w obozie bolszewickim, może się wydawać, że przedmiotem sporu jest kwestja t. zw. reform demokratycznych, że opozycja dąży do przywrócenia wolności słowa, prasy, zebrań, związków, sumienia i t. d., że chodzi jej o zapewnienie obywatelom wszelkich praw, z jakich korzystają mieszkańcy każdego współczesnego państwa.

Bynajmniej. Tak nie jest. Używane przez opozycję słowo „demokratyzacja”, należy, jakeśmy to uczynili, opatrzyć w cudzysłowy i rozumieć je w ciasnem zastosowaniu do stosunków wewnętrznych w partji, usuwając zupełnie na bok szerszy ogół ludności. W danym wypadku chodzi o rozciągnięcie dobroczynnego wpływu demokratyzmu na szerokie koła komunistów, zmuszonych dyscypliną partyjną do bezwarunkowego ulegania władzom wyższym. Rosyjska partja komunistyczna nie zna prawie zasady obieralności, która w związku z przeobrażeniami, zachodzącymi w każdym ciele zbiorowym, prowadzi do zmiany ludzi na naczelnych stanowiskach, metod i kursu. R. K. P. jest jedyną, niepodzielną, zwartą i skostniałą w swych metodach i taktyce. Wszystkie zmiany, jakie się dotąd odbyły w jej linii postępowania, szły z góry, a ogół komunistyczny przyjmował je tylko do wiadomości. Ci zaś nieliczni opozycjoniści, którzy próbowali stawiać sztorcem, znikli pod terrorem partyjnych „wierchow”.

Podczas wojny domowej taki system był dla partji, być może, tą deską ratunku, która po spienionych falach ślepego żywiołu doprowadziła ją do zaciśnięcia

przystani, ale obecnie w zgola odmienionych warunkach, wymagających stalego dopływu świeżych sił, największego napięcia, inicjatywy jednostek i pracy twórczej, utrzymanie regime'u wojennego w partji nie da się już niczem wytłómaczyć oprócz chyba bojaźni rozluźnienia jej spoiści, co z biegiem czasu mogłoby doprowadzić do ostatecznego rozłamu i — co zatem idzie — upadku. Nie trzeba zapominać, że R. K. P. na 120 milionów ludności w S. S. S. R. liczy zaledwie 380 tysięcy członków.

Ale wolność osobista jest tak samo nieodzownie potrzebna każdej istocie ludzkiej, jak swoboda ruchu każdemu żywemu jestestwu. Zatemować żywioł jest tak samo niepodobieństwem, jak wstrzymać bieg rzeki.

Kiedy w roku 1917 bolszewicy opanowali władzę, a u steru stanęła stara gwardja partyjna, R. K. P. liczyła kilkadziesiąt tysięcy członków. Obecnie liczy 380 000, czyli z górą trzysta tysięcy nowozacieknych, mimo to u steru w dalszym ciągu pozostają ci sami ludzie, którzy zupełnie naturalnie zresztą wysunęli się na czoło w roku 1917. Stało się jakby kanonem partyjnym, że ci właśnie ludzie są już raz na zawsze promowani na dożywotnich wielkorrhodców państwa i partji. „Nizy” partyjne, zapędzone przez starszyznę w barani róg dyscypliny wojennej, nie mogły długo znosić takiego stanu rzeczy. A kiedy, walcząc beznadziejnie z przeciwnymi natury programowej, finansowej, ekonomicznej i t. d., przywódcy popełnili cały szereg błędów, kiedy się okazało, że wszystkie prawie ich rachuby i przewidywania w najbardziej zasadniczych kwestiach politycznych i gospodarczych były zawodne, a każdy dzień następny przynosił im nową kompromitację, „nizy” partyjne zaczęły się burzyć i na przekór uświęconej i pilnie strzeżonej przez prowodyrów zasadzie dyscypliny wojennej wysunęli postulat zmobilizowania wszystkich sił twórczych w partji dla pracy na zagrożonych punktach, skasowania przywilejów „za wysługę let”, wprowadzenia systemu obieralności od góry do dołu i podziału na frakcje wobec zupełnie naturalnego różniczkowania się zapatrywań w obliczu tylu pierwszorzędných, a wciąż oczekujących na rozwiązanie zagadnień.

I stała się dziwna ze stanowiska dotychczasowej praktyki partyjnej rzecz. Zamiast aresztować, usuwać i teroryzować opozycjonistów, jak to robiono przedtem, „większość”, widząc przeciwko sobie zdecydowany i mocny ruch elementowy niezadowolonych, zrezygnowała z dotychczasowych metod rozbijania i tłumienia i poszła na pewne, nieznaczne wprowadzenie, ale zawsze ustępstwa. Jedną żelazną obręcz dyscypliny partyjnej pękła, a za nią wcześniej czy później pod naporem tych samych sił, które z 24-ech w r. 1922 i z nielicznej stosunkowo grupy uralskiej urosły do setek tysięcy w roku 1924, musza pęknąć i obręcze pozostałe.

Ludwik Zieliński.

Wstępne notowania giełdowe.

WARSZAWA, dn. 22. I. 1924 r.		
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		—9.750.000
DEWIZY.		
Londyn		41.250.000
Paryż		423.000
Wiedeń		138.000
Praga		281.000
Włochy		423.000
Belgia		396.000
Holandja		3.615.000
Szwajcaria		1.690.000
GDAŃSK, dn. 22. I. 1924 r.		
(W guldenach Gdańskich)		
Dolary		5,93
Marka (za 1 milion)		0,59

Joseph Conrad-Korzeniowski.

Gaspar Ruiz.

OPOWIEŚĆ ROMANTYCZNA.

(Tłom. Wilam Horzyca).

Rysy jego nie wyrażały ani obawy, ani nadziei; jego ciężkie powieki przysłaniały mu oczy, a wzrok przechodził tuż obok mnie, w głąb podwórza.

Odpowiedziałem, jękając się, jak w złym śnie: — Czego chcesz? Jak mogę się dostać do więzów na twych rękach?

— Spróbuj, co będę mógł zrobić — odparł; i nagle ta wielka, nieruchoma patrzająca głowa poruszyła się, a wykrzywione twarze, cisnące się w oknie, runęły wdół i zniknęły. Jednym ruchem strzasnął z siebie cały ciężar, taka była jego siła.

Ale nie tylko stracił ich z siebie, lecz uwolnił się od ich naporu i na chwilę znikł mi z oczu. Przez jakiś czas w oknie nie było nikogo. On tymczasem rozbijał się wewnątrz, a kopiąc i potracając barkami, robił dla siebie wolne miejsce w ten jedynie dostępny mu sposób, gdyż ręce miał związane na plecach.

Wkońcu odwrócił się tyłem do okna i przez kratę wyciągnął do mnie swoje ręce, wielokrotnie okręcone liną. Ręce te, opuchnięte, z nabrzmiałymi żyłami, były ogromne i niezgrabne. Widziałem jego pochylone plecy. Były bardzo szerokie. Głos jego podobny był do pomruku byka.

— Tnij, senjor teniente. Tnij!

Wyciągnąłem szablę, której nowa, nieskalana klinga nie pełniła dotąd żadnej

służby, i przeciąłem liczne zwoje skórzanego stryka. Czyniłem to, nie zdając sobie sprawy, dlaczego i po co to robię, lecz jakby pod wpływem wiary w tego człowieka.

Sierżant wykonał ruch, jakby chciał krzyknąć, ale zdumienie pozbawiło go głosu, stał więc z otwartymi ustami, jak gdyby nagle zidjociał.

Włożyłem szablę do pochwy i zwróciłem się do żołnierzy. Miejsce ich zwyklej, tepej martwoty zajął wyraz przerażonego oczekiwania. Słyszałem głos Gaspara Ruiza, który krzyczał wewnątrz, ale słów jego zrozumieć nie mogłem. Przypuszczam, iż to, że miał ręce wolne, podniosło znaczenie jego siły; rozumiem przez to owo duchowe znaczenie, jakie dla ludzi ciemnych ma wyjątkowa siła fizyczna. W rzeczywistości bowiem nie należało go się obawiać więcej, niż przedtem, gdyż odrętwienie ramion i rąk musiało potrwać czas jakiś.

Sierżant odzyskał wreszcie mowę. — Święci niebiescy! — zawołał, — będzie nam potrzeba konnego z lassem, aby go znów unieszkodliwić, gdy przyjdzie go prowadzić na miejsce stracenia. Nic, tylko wprawny enlazador na dobrym koniu może dać mu radę. Pan porucznik był łaskaw zrobić coś bardzo niemiłego!

Nie nie mogłem mu na to odpowiedzieć. Sam byłem tem zaskoczony, a teraz czułem dziecinna ciekawość, co z tego wyniknie. Ale sierżant myślał o trudnościach przy obezwładnianiu Gaspara Ruiza, gdy przyjdzie czas, by „dać przykład”.

— A może — niespokojnie ciągnął sierżant, — będziemy musieli go zastrzelić,

jeśli się wyrwie, gdy otworzy się drzwi? — Chciał rozwozić się dalej na temat swych obaw o właściwe wykonanie wyroku, ale przerwał to nagłym okrzykiem, poczem jednemu z żołnierzy wyrwał z rąk muszkiet i stanął w oczekiwaniu ze wzrokiem utkwionym w okno.

IV

Gaspar Ruiz wylazł na parapet i usiadł tam, oparłszy nogi o gruby mur i podniósłszy nieco kolana. Okno nie było dostatecznie szerokie, by nogi jego mogły się na niem pomieścić w całej swej długości. W pomieszczeniu mych pojęć wydało mi się, że chce mieć całe okno dla siebie. Wyglądał tak, jakby chciał zająć wygodną pozycję. Nikt z przebywających wewnątrz nie ważył się teraz zbliżyć do niego, odkąd mógł bić rękami.

— Por Dios! — zamruczał za mną sierżant. — Zaraz strzelił mu w łeb i będzie wszystkiemu koniec. Przecież on jest skazany.

Na to gniewnie spojrzałem na niego. — Generał nie zatwierdził jeszcze wyroku — rzekłem, chociaż wiedziałem doskonale, że są to puste słowa. Wyrok nie potrzebował zatwierdzenia. — Nie macie prawa strzelać do niego, jak długo nie próbuje uciekać — dodałem mocnym głosem.

— Ale sangre de Dios! — ryknął sierżant i przyłożył muszkiet do ramienia, — on chce uciekać. Patrzieli!

Lecz ja, jakby Gaspar Ruiz rzucił był czar na mnie, podbiłem muszkiet, a kula poleciała gdzieś ponad dachami. Sierżant postawił broń na ziemi i wytrzeszczył oczy. Mógł żołnierzom dać rozkaz

strzelać, ale nie uczynił tego. A gdyby był to uczynił, to, zdaje mi się, że wówczas, by go nie usłuchano.

Z nogami wspartymi o grube mury, obejmując żelazną kratę owłosionymi rękami, Gaspar siedział cicho. Przez jakiś czas nic się nie działo. Ale nagle zaświtało nam, że on prostuje swe pochylone plecy i kurczy ramiona. Wargi jego wykrzywiły się, ukazując zęby. A potem ujrzelismy, jak kuta sztaba żelazna poczęła wyginać się powoli pod naporem tego ciśnienia. Słońce oświecało całą jego skroń i nieruchomą postać. Na czoło wystąpiły mu krople potu, niby rosa. Gdy patrzałem, jak sztaba wygina się, zauważyłem, że pod paznokciami wystąpiło mu nieco krwi. Wkońcu przystanął. Jakby czas siedział zupełnie skroń, potem zwiesił głowę i leniwie spojrzął na zwróconą do góry powierzchnię swych ogromnych dloni. Zdawało się nieomal, że zasnął. Nagle zerwał się i siadł na parapecie w przeciwnym kierunku, a wsparłszy stopy bosych nóg o inną sztabę środkową, wygiął i tę, lecz w przeciwną stronę niż pierwszą.

Tak wielka była jego siła, która tym razem uwolniła mnie od bolesnych moich myśli. Ale on wyglądał tak, jakby niczego niedokonał. Pominąwszy zmianę pozycji, by móc użyć nóg, co wszystkich nas zaskoczyło swą nagłością, w wspomnieniu mojem pozostało wrażenie nieruchomości. Ale sztaby były wygięte bardzo szeroko. Teraz mógł wyjść, gdyby zechciał; lecz on opuścił nogi do środka, spojrzął przez ramię i skinął na żołnierzy: — Podajcie wodę — rzekł. — Dam wszystkim pić.

Zubocza.

O socjalizmie. Trzy więdzy. Oszustwo. Ultrakapitalizm. Falanster sioński. Socjal-pastuchy.

Często na tem tu miejscu wojuję z socjalizmem i socjalistami, uważam więc za rzecz konieczną (dla uniknięcia nieporozumień) oświadczyć wyraźnie, co w dalszym ciągu w odcinkach swych szerzej rozwinąć będę, że stoją po stronie robotników i wszelkiej wogóle pracy a przeciwko wyzyskowi i przeciwko wszystkim, co pracę ludzką poniża i przeciąża.

Socjalizm nie jest równoznaczny ze sprawą robotniczą i z zagadnieniem pracy. Przeciwnie — socjalizm w sposób fałszywy i podstępny prowadzi świat pracujący do takiego jarzma kapitalistycznego, o jakim tylko zamierzchle czasy barbarzyńskiej niewoli pojęcie dać mogą. Socjalizm w swej postaci ostatecznej jest to międzynarodowy kapitalizm bezosobowy. Czyli — olbrzymia maszynierja kierowana przez finansjery i gniotąca świat pracy bez nadziei wyzwolenia.

Marks w swoim „Kapitale” przewidywał taki właśnie rozwój kapitalizmu współczesnego, ale podstępnie postawił go za cel, do którego robotnicy dążyć powinni. Tym sposobem współczesna sekta faryzeuszo-żydowskich zaprzęga robotników całego świata do mołoznego i dobrowolnego wykucia kajdan, które ich samych mają na wieki zakuć i przykuć do kategorii, nazwanej „socjalizmem”. To, co po sześciu latach „nowego ładu” dzieje się w Rosji, jest naoczną i bardzo wyraźną próbką ustroju, którym socjalizm chce świat uszczęśliwić.

Socjalizm (ze wszystkimi swymi odmianami), finansjera (głównie żydowska) i masonierja — oto trzy więdzy, wspólnymi siłami smażące w kotle świata nowy rzeczy porządek. A nad nimi — Bafomet, Sanhedryn syjoński, rabino-bankier świata, utuczony krwią ludów i złotem ziemi władający. Przeciwno tej poczwórnej poczworze — czającej się na ludzkość zapracowaną, występuje patryjizm i nacjonalizm narodów kulturalnych.

Rzecz prosta, że chcąc zachęcić i opłacać robotników, socjalizm musi udawać w programach swych, hasłach i chwilo- wych działaniach, że dba o nich i że do ich dobra dąży. Stąd wszystkie piękne socjalizmu obietnice poszczególnie, oraz czyny strajkowe i rewolucyjne. Ale na końcu i u celu tych podstępnych hasel i obłudnych działań leży otchłań niewoli, w którą więdzmy spiskowe mają wtłąć ogół pracujący. Rosja nam rąbek tej otchłani już pokazała.

Nie przeciw osiemu godzinom pracy dziennej, nie przeciw jakimkolwiek prawom do ludzkiego i pełnego życia i szczęścia robotników występuje, gdy walczą z socjalizmem, ale tylko przeciw niesłusznemu oszustwu, które ukrywa w sobie tą żydowską doktrynę, że to jest oszustwo, o tem wyraźnie świadczy współdział w socjalizmie całej żydowskiej finansjery świata, oraz jej masonierji. Wiedzą one do czego pomagają i jak się na końcu na owym socjalizmie uskuteczni- nym obłowia!

Jestem człowiekiem, który przez całe życie para się z biedą i ciężko pracuję. Znam dobrze gorzki los pracy w warunkach współczesnych. Byłem kiedyś socjalistą. Przestudjowałem nawskroś tę doktrynę i nawskroś jej wyznawców przejrzałem. Równie pilnie przyglądałem się robocie żydowskiej w socjalizmie i żydom wogóle. Zrozumiałem, że tak ja, jak wszyscy robotnicy, oraz inteligencja polska — jesteśmy przedmiotem ohydnej o szustwa i na wielką skalę zakrojonego fałszyfikatu pseudo-naukowego i niby społeczniczego. Potem przyszła wielka wojna europejska a po niej jawność całej łajdakiej polityki żydowskiej i lewicowej. Teraz już wszystko jasne jest, jak na dłoni, trzeba tylko chcieć patrzeć i widzieć własnymi oczami.

Nietylko z własnego doświadczenia i nietylko z uczucia i serca, ale z najwyższego punktu widzenia przyszłości i zdrowia gatunku ludzkiego wogóle jestem dziś, jak i zawsze byłem zwolennikiem rozwiązania sprawy pracy w duchu najdalej idącej obrony godności ludzkiej i praw każdego pracownika do szczęścia i najlepszych życia warunków. Z tego stanowiska wynika ośmiogodzinny dzień pracy, jako maksimum, oraz całe mnóstwo praw poszczególnych, zapewniających każdemu robotnikowi możność jasnego i zdrowego istnienia.

To jest cel. Ale właśnie socjalizm jest środkiem, który ma do tego celu nie dopuścić. I dlatego socjalizmem tak gorąco zaopiekowali się żydzi i finansjera żydowska. Socjalizm prostą drogą prowadzi do potwornego, biurokratycznego ultrakapitalizmu. W nim finansjera żydowska będzie międzynarodową, niedosięzną górą rządzącą, a reszta ludzkości — zsocjalizowanym i beznadziejnie tyrańsko zapracowanym dołem. Oto właśnie chodzi żydom i socjalizmi.

Olbrzymim, zsocjalizowanym folwarkiem fabryk, kopalń i warsztatów pracy

na kuli ziemskiej będzie rządziła oligarchja finansjery żydowskiej i międzynarodowej, a reszta ludzi — wielomiljo- we, pozbawione własności, bez różnicy ras i narodowości stado wołów roboczych będzie na nią w pocie czoła pracowało. Znane z historii niewolnicze warsztaty pracy Egiptu starożytnego były dziecin- ną igraszką wobec tego wymarzonego fa- lansteru syjońskiego socjal-przyszłości.

Do tego potwornego zamachu na wolność i godność człowieka nie możemy dopuścić. Spędzenie ludzi w jedno stado międzynarodowe jest pierwszym krokiem który ułatwi oligarchji złotej opanowa- nie tego stada i ujarzmienie go w gieldo- wy katorgę. Nacjonalizm przeto jest naj- silniejszym wrogiem socjalizmu i socjal- finansjery. Dlatego to właśnie i żydzi i lewica zgodnie z taką furją walczą prze-

Zeznania do podatku majątkowego

Ponieważ do dnia 31 stycznia należy złożyć w Magistracie lub urzędach gmin- nych zeznania do podatku majątkowego, przytaczamy poniżej szczegóły, dotyczące tych zeznań:

Posiadłości gruntowe. Wartość posia- dłości gruntowej zależy jest: a) od okrę- gu ekonomicznego, w którym posiadłość położona; b) od klasy dobroci gruntów i ich kultury.

Ustawa rozróżnia 5 okręgów ekono- micznych, uwzględniając popyt na ziemię, gęstość zaludnienia i rozwój przemysłu rolniczego. W Księstwie należą do okrę- gu pierwszego powiaty Gostyn, Inowro- cław, Kościan, Krotoszyn, Koźmin, Ostrow, Poznań-Wschód, Poznań-Zachód, Rawicz, Szamotuły i Września. Na Śląsku wszyst- kie powiaty, a na Pomorzu żaden powiat. Do okręgu drugiego należą w Księstwie Bydgoszcz, Chodzież, Gniezno, Grodzisk, Jarocin, Kępno, Leszno, Mogiła, Nowy Tomyśl, Oborniki, Odolanów, Pleszew, Strzelno, Szubin, Śrem, Śmigiel, Środa, Wągrowiec, Witkowo, Wolsztyn, Wyrzysk, Żnin. Na Pomorzu Chełmno, Grudziądz, Tczew, Toruń. Do okręgu trzeciego nale- żą w Księstwie Czarńków, Międzychód, Ostrzeszów, a na Pomorzu Brodnica, Działdowo, Gnień, Lubawa, Sępólno, Starogard, Świecie, Tuchola, Wąbrzeźno. Do okręgu czwartego nie należy w Księst- wie żaden powiat, a na Pomorzu Chojni- ce, Kartusy, Kościerzyna, Puck, Wejhe- rowo.

Co do dobroci gruntów i ich kultury rozróżnia ustawa:

1. przy rolach 7 klas. Klasy I, II, III, IV są rolami lepszymi i odpowiadają klasom naszym katastrowym. Klasy zaś V, VI, VII oznaczają role słabsze i odpowia- dają klasie VI, VII i VIII naszych kata- strów.

2. przy łąkach rozróżnia się 5 klas, z których I, II, III odpowiadają lepszym łą- kom, a klasy IV i V gorszym.

3. przy pastwiskach rozróżnia się 4 kla- sy podług ich dobroci.

Wartość gruntów ustala się podług poniższych tabel:

A. Role.							
Okręg ekonomiczny	Wartość 1 ha. gruntów w klasie						
	I	II	III	IV	V	VI	VII
	W tysiącach marek						
Pierwszy	18000	14000	12000	9000	4600	1800	250
Drugi	16000	12800	10800	8900	4000	1600	200
Trzeci	14000	11200	9200	7000	3400	1400	150
Czwarty	12000	9600	7800	5400	3000	1200	100
Piąty	9000	7200	6000	4400	2200	800	50

B. Łąki.					
Okręg ekonomiczny	Wartość 1 ha. gruntów w klasie				
	I	II	III	IV	V
	w tysiącach marek				
Pierwszy	24000	19200	12000	5000	2500
Drugi	21000	16800	9400	4200	2000
Trzeci	18000	14200	8200	3600	1800
Czwarty	15000	12000	6800	3000	1400
Piąty	12000	9600	5200	1800	400

C. Pastwiska.				
Okręg ekonomiczny	Wartość 1 ha. w klasie			
	I	II	III	IV
	w tysiącach marek			
Pierwszy	12000	6000	2500	1200
Drugi	10000	5000	2000	1000
Trzeci	9000	4000	1800	900
Czwarty	7500	3500	1500	700
Piąty	6000	2600	900	200

Wartość inwentarza żywego i martwe- go należy przyjąć w wysokości 20 procent ogólnej wartości wszystkich gruntów, wchodzących w skład gospodarstwa.

Wartość zatem gospodarstwa 200 mor- gowego, które ma 30 mórg łąki dobrej, rolę dobrą i leży w powiecie inowrocław- skim, dwa kilometry od miasta oddalone obliczy się w sposób następujący:

170 mórg roli I klasy (po 18 milionów marek), 306 milionów marek; 30 mórg łąki I klasy (po 24 miliony marek), 72 mil-

chw nacjonalizmowi. Dlatego obrzucają go takim błotem fałszywych zarzutów, podejrzeń i obelg.

Dlatego też na wszystkich odczwach i czasopiśmie socjalistycznych, redago- wanych z reguły przez Perłów, Haecke- rów, Posnerów, Djamandów i Szafirów, widnieje stale ten napis symboliczny: „Proletariusze wszystkich krajów łączy- cie się!” W ten sposób socjal-pastuchy zganiają stado do kupy, żeby się nie roz- praszało. Bo jak się rozproszy, to zżecznie żyć samodzielnie i wymknie się z pod władzy biżuterji żydowskiej — owych Szafirów i innych Rubinów...

Miejmy nadzieję, że robotnicy polscy wczas opatrzą się, co to się dokola nich dzieje, że strząsną ze siebie żydostwo i że sami losem swym i swoją przyszło- cią się zajmą.
St. Piętkowski.

jony marek; — zatem 378 milionów ma- rek. — Wartość inwentarza i budynków (20 procent) 75 milionów marek — razem 453 milionów marek.

Zależnie od oddalenia gospodarstwa rolnego od stacji kolejowej, podwyższa się lub zniża wartość szacunkową gospo- darstwa i to podwyższa się o 10 procent, jeżeli odległość do stacji kolejowej wynosi mniej niż 7 kilometrów. Jeśli zaś odleg- łość ta wynosi 20 do 35 kilometrów, obniża się wartość gospodarstwa o 10 procent, a przy odległości ponad 35 kilometrów o 20 procent.

Niezależnie od powyższej zwyżki wzglę- dnie zniżki z powodu oddalenia od kolei, podwyższa wartość szacunkową gospodar- stwa o odpowiedni procent odległość od granic miasta, względnie od granic miej- scowości klimatycznej lub zdrojowej. Ob- liczenia tej podwyżki podaje następująca tabela:

Zaludnienie miasta	Odległość w kilometrach:			
	do 8	nad 3 do 7	nad 7 do 14	nad 14 do 21
Do 5000 mieszkańców, o ile w niem znajduje się siedziba sądu lub Kasy skarbowej, względnie 5 000 do 8000	10%	—	—	—
ponad 8000 do 15000	20%	10%	—	—
„ 15000 do 35000	40%	20%	5%	—
„ 35000 do 150000	60%	30%	10%	—
„ 150000 do 500000	100%	75%	50%	25%
„ 500000	200%	150%	100%	50%

D. Odległość od miejscow. klimatycznej wzgl. zdrojowej.

	Odległość w kilometrach			
	do 3	nad 3 do 7	nad 7 do 14	nad 14 do 21
	zwyżki			
W której się znajduje siedziba zarządu kli- matycznego	50%	20%	—	—
W której niema zarządu klimatycznego	25%	10%	—	—

Powyższe zatem 200 morgowe gospo- darstwo pod Inowrocławiem podwyższa się we wartości o 10 procent z powodu bli- skości kolei (mniej niż 7 km.), a o 50 pro- cent z powodu miejscowości zdrojowej. Wartość zatem powyższego gospodarstwa, które oszacowaliśmy na 453 milionów, podwyższy się o 60 procent, czyli na 724 milionów marek = 36 200 franków zło- tych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Cedula urzędowa giełdy pianeżnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 21 stycznia 1924 r	
Akcje bankowe: (Kurs za 100 mk nom.)	
Bank Przemysłowców I-II em	—1100000
Pozn. Bank Ziemian I-V em.	—250000
Bank Młynarzy I em	—100000
Bank Zw. Spółdk Zarobk. I-X em	2200000
Wielko Polski Bank Rolniczy	70000—80000
Polski B-k Handl. Poznań I-III em.	—900000
Akcje przemysłowe: (Kurs za 100 mk nom.)	
Arkona I-IV em. ex. kus.	725000—750000
Barcikowski R. I-VI em.	—200000
Browar Krotoszyński I-IV em.	—130 000
Cegielski H. I-IX em	300000—320000
Centrala Skór I-V em	1100000—1150000
Centrala Rolników I-VI em.	—1500000
Cukrownia Zduny I-III em.	—1800000
Garbarnia Sawicki Opalenica I em.	325000
Galwana Bydgoszcz I-III em.	—250000
Goplana I-III em.	400000—500000
Hartwig C. I-VI em	—2800000
Hartwig Kantorowicz I-III em.	—1800000
Herzfeld Viktorius I-II em	—2300000
Iskra I-III em	—900000
Hurtownia Związkowa I-IV em	—70000
Dr. Roman May I-IV em.	—1100000
Juno I-II em.	—
Lubań, Fabr. przetw. ziemn. II-V em	—20000000
Młynem Ziemiański I em	—400000
Młynotwórnia I-V em	—
Papiernia Bydgoszcz I-IV em	—
Płotno I-II em	—280000
Pneumatyk I-III em	—75000
Pozn. Spółka Drzewna I-VI em	—700000
Unia (dawn. Ventzki) I-III em	—2800000
Wagon, Ostrowo I-IV em	—
Wisła Bydgoszcz I-II em.	—4500000
Wytwórnia Chemiczna I-IV em	—220000
Zjedn. Brow. Grodziskie I-III em	—625000
Tendencja: słaba	

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dn. 21. 1. 1924 r.	
Ze 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zerat	
Ceny dla handlu hurtownego	
Zyto	2400000—26500000
Pszennica	3500000—3900000
Jęczmień	—2300000
Jęczmień brow.	2400000—2700000
Owies	2100000—2700000
Maka żytnia	4500000—4800000
„ pszena	6500000—6900000
Ospa żytnia	1750000
„ pszena	1900000
Groch polny	3000000—3500000
Groch jad. Victor.	5300000—5800000
Wyka	2300000—2600000
Peluszka	2600000—2900000
Seradela	2000000—2500000

Uwagi: Dowozy zwiększone usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 21 stycznia 1924 roku

Dolary amer. 9850000—9875000

Marki niem.

A K C J E

Bank Dyskontowy	16500000—1700000
Bank Handlowy w Warszawie	—900000
Bank dla Handlu i Przemysłu	4000000—490000
Bank Zachodni	550000—775000
Bank Zjedn. Ziem Polskich	—340000
Pozn. Bank Zw. Spółek Zarobk.	2200000—230000
Bank Związku Ziemian	—600000
Pol. Bank Handlowy	—900000
Bank Powsz. Kredyt.	450000—500000
Bank Przemysłow. Pol.	8250000—3500000
Bank Przemysłowy Lwów	2800000—2950000
Borkowski	3500000—3700000
Gostawice	5400000—550000
Chodorów	2900000—3000000
Zieleniewski	5700000—5000000
Parcwoz	2650000—2950000
Ostrowieckie Zakłady	4150000—4600000
Rudzik	8250000—9000000
Starachowice	1650000—1800000
Węgł	2400000—2500000
Lilpop Rau	3200000—3300000
Częstocice	—10500000
Michałów	—
Tow. Fabr. Cukru	18000000—1950000
Pocisk	—5500000
Modrzejów	3600000—4000000
Ursus	4350000—4500000
Zyrardów	10000000—10500000
Br. Jabłkowsky	700000—875000
Tow. Hand. i Żegluga	—675000
Polska nafta	—2800000
Nobel	—600000
Sila Swiatła	—2900000
Polball	—350000

Tendencja: słaba.

Zapraszamy

wszystkich szanownych czytelników naszych do odnowienia abona- mentu „Gazety Bydgoskiej” na mie- siąc luty r. b. Listowi zbierają przedpłatę od poniedziałku, 21 do piątku, 25 bm. włącznie i poręczają dostawę pierwszych egzemplarzy w lutym tylko tym abonentom, któ- rzy uiszczą przedpłatę w wyżej po- danym terminie.

Kto chce zatem odbierać pismo nasze bez przerwy, niechaj natych- miast odnowi prenumeratę.

Od abonentów pocztowych po- biera pocztą prócz niżej podanej ceny mk. 200 000 tytułem kosztów manipulacyjnych.

Waloryzacja wszelkich opłat po- cztowych pociągnęła za sobą zna- czne podrożenie portorji. Tem się też tłumaczy podwyższenie przed- płaty przy abonowaniu gazety pod opaską, na co odnośnym czytelnik- om naszym zwracamy uwagę. Ró- wnocześnie prosimy Ich o wczesne nadesłanie należności abonamento- wych w markach polsk. lub w wa- lucie zagranicznej po kursie dzien- nym, w przeciwnym razie byłiby- my zniwoleni przerwać wysyłkę gazety z dniem 1 lutego.

Prenumerata na luty 1924

Gazety Bydgoskiej

wraz z dod. „Wiadomości Gospodarcze”

Izby Przem.-Handel. w Bydgoszczy.

wynosi mk. 3.600 000

w naszej ADMINISTRACJI Jagiellońska 10.

W agencjach w mieście mk. 3 600 000

W agencjach pozamiejsc. mk. 4 112 000

Z odnośnieniem przez pocztę mk. 4 112 000

Pod opaską w Polsce mk. 5 000 000

Pod opaską w innych krajach mk. 10 000 000

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

„Gospodarz”, czasopismo rolniczo-og- rodnicze, wychodzący przez 13 lat, za- wieszony skutkiem wojny, został wzno- wiony przez szereg najwybitniejszych działaczy i rolników, zrzeszonych w sp. z ogr. odp., redagowany jak dawniej przez Edmunda i Stefana Jankowskich. Za- chowując nadal typ praktycznego porad- nika rolniczo-ogrodniczego, podniesione poziom artykułów i zastosowano do po- trzeb rolników inteligentnych z uwzględ- nieniem także leśnictwa, przemysłu rol- nego, budownictwa wiejskiego i t. p., jak również gospodarstwa kobiecego. Spe- cjalna uwaga zwrócona na wiadomości handlowe i na dział ogłoszeń okazynego kupna i sprzedaży. „Gospodarz” będzie wychodził narazie jako dwutygodnik, a przy wzroście prenumeratorków jako ty- godnik.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Ordynacka 7, tel. 226-74.

Fatalna gospodarka prezydenta Śliwińskiego.

Gospodarka miejska zasłonięta jest grubą nieprzejrzywą kotarą przed wzrokiem ogółu. Magistrat zbudował moralny mur chiński między sobą a opinią i strzeże zazdrośnie, by oko lub ucho profana nie wyłowiło z krąganków magistrackich lub z gabinetów dygnitarzy miejskich tajemnicy dróg, po jakich stąpa gospodarka dobrem miejskiem. Do wiadomości prasy i społeczeństwa przedostaje się jakiś szczegół dopiero wtedy, gdy albo na posiedzeniu rady miejskiej ojcowie miasta radykalnie i burzliwie piętnują system gospodarki prezydenta miasta p. Śliwińskiego, albo też sprawa ma swój epilog przed forum Sądu. Z murów sądowych zacerpnęliśmy wczoraj garść wiadomości, które dostatecznie oświetlają, w jak niesłychanie szkodliwy sposób kieruje interesami miasta obecny prezydent p. B. Śliwiński.

Otóż do Sądu okręgowego karnego wpłynęła skarga p. Bernarda Śliwińskiego przeciw jednemu z radnych miejskich p. Kronenbergowi o obrazę czci, której dopuścił się p. Kronenberg w ten sposób, iż na posiedzeniu Rady miejskiej zarzucił p. Śliwińskiemu i kilku jeszcze urzędnikom, iż przy sprzedaży miljaradowej wartości lokomobili miejskiej nie rzadzili się interesem miasta, ale „czemś innym“.

Sprawa o obrazę czci między p. Śliwińskim a p. Kronenbergiem jest oczywiście sprawą prywatną między dwu osobami, która szerszego ogółu nie interesuje i przez Sąd w ten czy inny sposób załatwioną zostanie. Bardzo jednak ciekawe jest meritum sprawy, t. j. sprzedaż lokomobili, nad którym opinia tutejsza nie może przejszć do porządku dziennego.

Ta ciekawa sprawa przedstawia się następująco:

Na Szwederowie była olbrzymiej wartości lokomobila, służąca do produkcji prądu elektrycznego, specjalnie światła, którą miasto zamierzało sprzedać dlatego, ponieważ przedmieście Szwederowo nie potrzebowało prądu elektrycznego, a światła elektrycznego mieszkańcy nie byli w stanie opłacać. Konieczność sprzedaży tej lokomobili uznała rada miejska, która przed rokiem jeszcze ustaliła warunki, pod jakimi magistrat ma prawo lokomobilę tę sprzedać. Warunki sprzedaży opiewały: Magistrat ma prawo sprzedać lokomobilę za cenę 21 000 złotych polskich i to tylko miejscowemu przemysłowcowi, tak aby lokomobila nie została z Bydgoszczy wywieziona. Cena sprzedaży miała być wpłacona najpóźniej do dziesięciu dni po zawarciu umowy kupna, a wartość złotej lokomobili miała być ustalona wedle giełdowej ceny złotej polskiej w dniu zagłaty.

Rada miejska przy warunkach sprzedaży upierała się dlatego przy tem, aby lokomobilę sprzedać miejscowemu przemysłowcowi, gdyż uważała, i to słusznie, że miejscowy przemysłowiec, który nabędzie tak silną lokomobilę, rozszerzy warsztat pracy, a przez to i część bydgoskich bezrobotnych znajdzie u nabywcy zatrudnienie.

Sprzedaż lokomobili zajął się prezydent miasta p. Śliwiński i po pewnym czasie oświadczył Radzie miejskiej, że nabywcy w Bydgoszczy znaleźć nie można. Wobec tego Rada miejska uchwaliła, że lokomobilę można sprzedać i zamiejscowemu przemysłowcowi, ale za kwotę 30 tysięcy złotych polskich, przyczem warunki zapłaty pozostają te same, jak przy sprzedaży miejscowej.

W lipcu r. z. wśród tutejszych sfer przemysłowych rozchodziły się pogłoski, że Magistrat sprzedał bardzo tanio lokomobilę jakiejś firmie w Poznaniu. Gdy pogłoski te stały się coraz wyraźniejsze i coraz bardziej niepokojące, Rada miejska wezwała prezydenta Śliwińskiego do złożenia sprawozdania co się z lokomobilą stało i komu została sprzedana.

Wezwany przez Radę miejską prezydent Śliwiński złożył sprawozdanie, które aż „zelektryzowało“ ojców miasta. Okazało się bowiem, że p. prezydent przekroczył bez żadnego upoważnienia uchwałę rady i sprzedał lokomobilę za kwotę 24 tysięcy złotych polskich, i to w ten jeszcze „korzystny“ sposób, że z kwoty 24 000 złotych otrzymał tylko 200 milionów marek polskich gotówką, resztę zaś 100 milionów w weksłach opiewających na marki polskie, płatnych częściowo z końcem września, częściowo z końcem grudnia 1923 r. Nabywcą tej lokomobili na tak przystępnych warunkach była firma „Pneumatic“ w Poznaniu.

Interpelacja w radzie miejskiej doprowadziła do jeszcze bardziej sensacyjnych wyników: Okazało się bowiem, że p. Śliwiński, który otrzymał od firmy „Pneumatic“ weksle jako pokrycie resztującej ceny kupna, natychmiast ich nie eskontował, lecz zdeponował je w dyrekcji gazowni miejskiej i polecił surowo dyrektorowi gazowni p. Konradowi weksli tych pod żadnym warunkiem nie eskontować do czasu, dopóki od niego osobście nie otrzyma na to pozwolenia. Weksle więc przeleżały się kilka miesięcy, tracąc zupełnie na wartości.

Strata, jaką poniosło miasto przez własnowolny postępek p. Śliwińskiego jest olbrzymia. Wprawdzie komisja finansowa Rady miejskiej i dyrekcja gazowni zdołała jeszcze ocalić 6000 złotych polskich, grożąc firmie „Pneumatic“, iż w razie odmowy dopłaty tej sumy unieważni kupno, ale mimo to przy dzisiejszym obliczeniu, miasto straciło na tej transakcji p. Śliwińskiego 27 miliardów 880 milionów marek polskich. Suma bardzo poważna. Jeśli zaś uwzględni się obecny stan finansowy naszego miasta, które musi sprzedawać akcje i część nieruchomości majątku dla wypłaty urzędnikom poborów, — to suma ta stracona przez miasto wygląda wprost przerażająco dla interesów miasta.

Dalecy jesteśmy od iinsynuacji, jakie

Polski Przemysł Zapalczany.

(Przed wojną i dziś. — Praca na eksport. — Konkurencja zagraniczna. — Fuzja trzech przedsiębiorstw: „Błonie“, „Mszczonów“ i Pierwsza Wielkopolska Fabryka Zapalek B-ci Stabrowskich. — Poświęcenie lokalu zarządu nowej Spółki.)

Jedną z najbardziej rozwijających się gałęzi przemysłu naszego jest przemysł zapalczany, który przed wojną nie pokrywał nawet zapotrzebowania krajowego, dziś zaś doszedł do takiego stopnia rozwoju, że nie tylko wystarcza na potrzeby krajowe, ale nadprodukcję eksportuje zagranicę.

Dzisiejszą produkcję naszego przemysłu zapalczanego przeliczyć można na 200 tysięcy skrzyń rocznie (każda skrzynia 5 tysięcy pudełek), z której wysyłamy zagranicę 40 proc.

Polska wysyła zapaliki do krajów zachodnich i na Bałkany, mimo, że ma poważną konkurencję zagraniczną w postaci wszechświatowego trustu, z przemyśłem szwedzkim na czele.

Ażby podtrzymać ten eksport, przemysł zapalczany w Polsce musi dążyć do stworzenia odpowiedniej silnej jednostki wytwórczej, która by tak pod względem organizacyjnym, jak i pod względem przystosowania się do potrzeb rynku zewnętrznego mogła sprostać zadaniu.

W tym celu zostały sfuzjonowane następujące fabryki: sp. akc. przem. zapalczanego i drzewnego „Błonie“, zakłady przemysłowe „Mszczonów“ — W. Nowakowski, P. Czerski i Spółka oraz pierwsza wielkopolska fabryka zapalek Braci Stabrowskich (Tow. akc. Poznań). Tu podać należy, że dwie pierwsze fabryki istniały już przed wojną, ostatnia zaś powstała po wskrzeszeniu państwa polskiego.

Kapitał zaangażowany w tych przedsiębiorstwach jest czysto polski. Zatrudniają one przeszło 1700 robotników, nie licząc personelu biurowego. Wytwórzyć zaś połączonych trzech przedsiębiorstw przekracza jedną trzecią całej produkcji naszego przemysłu zapalczanego (Polska posiada 18 przedsiębiorstw tego rodzaju), t. j. przeszło 80 tysięcy skrzyń.

Dążeniem zjednoczonych obecnie fabryk jest eksportowanie około połowy całej produkcji.

Podjęte w tym kierunku próby dały nader pomyślne wyniki.

Zjednoczone fabryki wysyłają swój towar nie tylko do Anglii, Danii i Holandii, ale objęły połowę dostawy dla monopolu rumuńskiego.

pod wpływem jakiejś afektacji czy lekkośmyślności rzucił pod adresem p. Śliwińskiego p. Kronenberg, — ale nie mniej nie możemy wyjść z podziwu, że p. Śliwiński tak szkodliwą zawarł dla miasta transakcję. Gdyby p. Śliwiński mniej wierzył w swoją genjainością, a więcej doświadczeniu ludzi, byłby niewątpliwie przed zawarciem tej fatalnej transakcji poradził się rady miejskiej, która w czas byłaby jeszcze zapobiegła tej szkodliwej transakcji. Jeśli p. Śliwiński przy swoich zdolnościach nadal takie transakcje prowadzić będzie, to niewątpliwie miasto pod jego kierownictwem wkrótce ogłosi bankructwo.

Dowiadujemy się, że sprawa sprzedaży lokomobili przez p. Śliwińskiego oparła się o województwo.

Ma to tę dodatnią stronę, że precyzując produkcję, gdyż zagraniczni odbiorcy, a zwłaszcza Anglia są ogromnie wybredni, a nadto spowodują do kraju znaczną ilość walut obcych, co znów wpływa dodatnio na nasz bilans płatniczy.

Rezultaty byłyby znacznie poważniejsze, gdyby zakaz wywozu podstawowego surowca, jakim jest osika, był skrupulatniej przestrzegany.

Kapitał zakładowy nowej Spółki akcyjnej wynosi 3 000 000 000, podzielony na 3 000 000 akcji bezimiennych po 1000 mk. każda.

W skład rady zarządzającej wchodzi pp. Wacław Nowakowski (prezes), Zygmunt Stabrowski (wiceprezes), oraz członkowie pp. P. Czerski, St. Horbowski, K. Krynek, M. Kwaśniewski, S. Mędrzecki, dr. J. Pawłowski, H. Rewkiewicz, W. Rewkiewicz, dr. W. Dudziński i inż. Cz. Tabor.

Rada zarządzająca wyłoniła dyrekcję w skład której wchodzi pp. dr. J. Pawłowski (prezes), członkowie pp. P. Czerski, St. Horbowski, W. Nowakowski, H. Rewkiewicz, W. Rewkiewicz, Z. Stabrowski, inż. Cz. Tabor i S. Tarnowski, z następującym podziałem funkcji: pp. H. Rewkiewicz (naczelnny dyrektor handlowy), W. Nowakowski (dyr.), Cz. Tabor (naczelnny dyr. techniczny), dr. J. Pawłowski (dyr.), P. Czerski (dyr.), St. Tarnowski (vice-dyr.), Z. Stabrowski (dyr. oddziału poznańskiego), St. Horbowski (vice-dyr. zakupu drzewa) i W. Rewkiewicz (vice-dyr.) posiadający ogólny nadzór i kontrolę nad biurami i rachunkowością.

W piątek zeszłego tygodnia o godz. 5 popoł. wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli polskiego przemysłu i handlu, prasy oraz członków zarządu i pracowników sfuzjonowanych przedsiębiorstw odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu zarządu Spółki w Warszawie, przy ul. Brackiej nr. 23.

Ceremonii poświęcenia dokonał ks. prefekt Pyzowski, który wygłosił też przemówienie okolicznościowe.

Następnie odbyło się krótkie zebranie towarzyskie, na którym wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy wznosił toast dyr. W. Nowakowski, który zakończył apelem do zebranych, ażeby popierali prze myśl krajowy.

Z racji poświęcenia lokalu Zarządu nowej spółki właściciele sfuzjonowanych przedsiębiorstw, na rzecz głodnych dzieci, złożyli na ręce Prezydentowej Wojciechowskiej 1 miliard mk.

Pamiątkowego zdjęcia dokonał p. Rózewicz.

niewski, Kaczorowski, Jankowski i Jastrzębski. Reżyseruje dyr. T. Pilarski. — W operetce tej balet występuje w każdym akcie. W pierwszym „Taniec pajaców“, w drugim „Tango“ a w trzecim, który dzieje się na okręcie „Matlot“ tanciec marynarski.

W niedzielę dnia 27 stycznia o godz. 12 w południe **Koncert symfoniczny** połączonych orkiestr wojskowych garnizonu bydgoskiego. Program pierwszorzędnym.

Bilety w kasie. Kasa czynna od 10—1 i od 5—8. Telefon 1138. Zamówienia na bilety telefonem przyjmuje kasa tylko w godzinach przedpołudniowych od 10—1.

— **Koncert symfoniczny.** Celem ożywienia ruchu muzycznego, a równocześnie celem kultywowania muzyki symfonicznej, stojącej u nas zupełnym odłogiem, zorganizowało tutejsze Dowództwo Dywizji wojskową orkiestrę symfoniczną, w skład której weszli najlepsi muzycy tutejszych orkiestr wojskowych.

Koncerty będą się odbywały w tutejszym Teatrze Miejskim. Dyrygować będą dyrygenci wojskowi, ewentualnie zapraszani dyrygenci cywilni.

Pierwszy koncert odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 12 w południe z następującym programem: Beethoven: uwertura do „Egmonta“ (dyryguje kplm. Fronczyk). Haydu: 6 symfonia (kaplm. Jarecki). Moniuszko: muzyka baletowa z op. „Hrabina“ (kaplm. Tomaszewski), Nowowiejski: „Świat polskie“ (kaplm. Dawidowicz). Urbanyi: „Marsz lotników“ przy współudziale chóru Szkoły Oficerskiej, pod batutą kompozytora.

Spodziewać się należy, że tłumny udział publiczności wykaże, jak dalece spragnieni jesteśmy poważnej muzyki.

— **Odznaczenie zlemianina.** Znany na Kujawach z pracy społecznej i wzorowego gospodarstwa p. Kazimierz Putz z Rucewka zdobył w ubiegłą środę na wydziale rolniczym Uniwersytetu Poznańskiego dyplom inżyniera rolnictwa za znakomitą pracę z dziedziny hodowli bydła.

Jest to zdaje się pierwszy wypadek, że Senat Uniwersytecki udzielił tak zaszczytnego tytułu.

— **P. K. K. P.** płaci w dniu dzisiejszym za markę złotych 2 210 000, srebrną 920 000, złoty polski serji II 1 500 000, złoty frank podatkowy 1 900 000 mkp.

— **Obchód styczniowy** z okazji rocznicy powstania styczniowego urządziła wczoraj o godz. 6 wiecz. w gmachu b. dyrekcji kolejowej Sekcja oświatowa kolejarzy. Program wieczoru był bardzo udatny. Wielka sala na pierwszym piętrze wypełniła się po brzegi, a natłok był wielki, że wielu z powodu braku miejsca odeszło.

Na program złożyło się m. in. przemówienie inż. Stabrowskiego (prelegent skreślił genezę, przebieg i przyczyny upadku powstania), deklamację, występ chóru i obraz sceniczny z r. 1863 p. t. „Dziesiąty Pawilon“ — wszystko przeplatane było dźwiękami orkiestry kolejowej.

Obchód wypadł naogół bardzo dobrze i przypuszczalnie zupełnie po myśli organizatorów. Tego rodzaju przedsięwzięcia mają doniosłe znaczenie oświatowe, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę niezwykle liczną frekwencję i fakt, że przeważną część uczestników stanowiły sfery kolejarzy wraz z dziećmi.

Sekcji Oświatowej należy się zatem pełne uznanie za urządzenie wspomnianego obchodu, przytem wskazanem byłoby, aby i inne towarzystwa poszły za tym pięknym przykładem i przy różnych okazjach i rocznicach narodowych urządziły w swem łonie podobne obchody i tym sposobem oświecały szerokie masy.

— **Miejska Szkoła Handlowa** (ul. Kolarskiego 8, tel. 1661) rozpocznie w najbliższym czasie kursy wieczorne księgowości, języka polskiego, korespondencji kupieckiej z uwzględnieniem korespondencji bankowej, rachunków kupieckich wraz z ćwiczeniami stenografii oraz towaroznawstwa.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja do końca stycznia od 6—7 wieczorem.

— **Ze Związku Polaków Kresowych.** W uzupełnieniu wzmianki o walnym zebraniu Zw. Polaków z Kresów Wschodn. Zarząd donosi, że walne zebranie naznaczone na dzień 25 stycznia r. b., a w razie nieprzybycia określonej statutem ilości członków, zebranie i wybór zarządu odbędzie się dnia następnego t. j. 26 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Zw. Lud.-Narod. (ul. Jagiellońska 10 w podwórzu na lewo II piętro) i będzie ono prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

— **Kary administracyjne.** Na mocy decyzji p. Prezydenta miasta Bydgoszczy zostali ukarani następujący kupcy, rzemieślnicy, handlarze itd. grzywną od 1—100 milionów marek, niektórzy z zastrzeżeniem 14-dniowego aresztu, za brak cennika, nieujawnianie cen, wykupywanie towarów w godzinach zakazanych, pobieranie wyższych cen niż w cennikach, które to wykroczenia uniemożliwiają władzom kontrolę godziwego zysku sprzedającego.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

Wtorek, 22 stycznia: Wincentego i Anastazego Mm.

Wschód słońca 7 31, zachód 4 05.

Wschód księżycy 6 07 w., zach. 7 50 r.

Środa, 23 stycznia. Zaślubienie M. P., Rajmunda W.

Dyżur nocny w aptekach.

W bieżącym tygodniu mają dyżur następujące apteki:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6.

Aptek pod Koroną, Dworcowa 74.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 11 do 1 w południe.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek). Otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Wypożyczalnia książek otwarta przed południem codziennie od godziny 11—13½ popołudniu tylko w poniedziałek. Środę i sobotę od 17—18½.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) otwarta we wtorki, czwartki i soboty z wyjątkiem świąt od godz. 12—13, nadto we wtorki i soboty od 15—19, w czwartki od 17—19.

Stały Pokaz Wzorów Przemysłowych w Izbie Przem. Handlowej, Nowy Rynek 8, otwarty dla kupców i przemysłowców od godz. 8½—3½, dla publiczności tylko w poniedziałki i czwartki od 10—13.

— **Teatr Miejski.** Dziś we wtorek po raz piąty wielkimi powodzeniem ciesząca się prześlizczna operetka Straussa „Ostatni walc“ z pp. Czernekówną i Wiśniewskim w rolach głównych. W akcie II piękne tańce rosyjskie w wykonaniu pp. Pawłowskiego, Lutówny, Kłosowskiego i Fabiana.

„Rzeczywistość“ Gorceyńskiego, która tak wielkie zainteresowanie obudziła w naszym mieście, i tyle wywołała komentarzy, jutro w środę grana będzie drugi raz. Na premierze tej interesującej i jednocześnie bardzo „teatralnej“ sztuki z repertuaru literackiego, szczególnie wypełniona widownia grzmiała huraganami oklasków, nagradzając piękną grę pp. Karbowskiej, Ślawińskiej, Płonowskiej i Brodniewicz, którzy znakomicie wylili się w nastrój całości. Wspaniała dekoracja nadzwyczajnie harmonizuje z bogatą kanwą tematu. Tego widowiska szczerze winszujemy dyrekcji i reżyserji i cieszymy się, że powodzenie dramatu równa się powodzeniem operetki.

„Hrabianka z kabaretu Tabarin“, jedna z najnowszych operetek znanego kompozytora Stolz, który zyskał wielki rozgłos napisawszy foksrotę „Salome“, wystawiona zostanie w nadchodzący czwartek. Operetka ta graną była we Wiedniu pod tytułem „Tanzgräfin“. — Rzecz dzieje się w Paryżu podczas karnawału. W roli tytułowej wystąpi Marja Czernekówna. W roli cygana muzykanta młody Pilarski. dalej pp. Kaczorowska, Wiś-

Adamczyk Pelagja, Antosiewicz Wła-
dysław, Alwin Wiktor, Abramczyk Ste-
fan, Brandt Berta, Bonneberger Anna,
Bodziński Jan, Bonin Bronisław, Bożeń-
ski Stefan, Borowski Józef, Bytomski
Teofil, Barth Apolinary, Barbarski Józef,
Błaszak Jan, Biernat Klara, Bunn Hen-
ryk, Bahr Gottlieb, Bociek Józef, Firma
Blaustein, Begach Moritz, Baumgart Jan
Bleja Antoni, Bucholz Karol, Bochański
Stanisław, Brzozowski Władysław, Borys
Czesław, Balcer Klemens, Cyrus Bonifa-
cy, Ciesielska Józefa, Czemplik Janina,
Chuda Helena, Czarnecki Karol, Ciesiel-
ska Leckadja, Cyrus Bonifacy, Chudziń-
ski i Maciejewski, Dawid Marja, Dubiel
Jan, Dekowski Władysław, Dittman Kon-
rad, Dahlke Franciszek, Daron Ludwik,
Domeracki Wincenty, Dąbrowski Broni-
sław, Fitzner Piotr, Eizenstädt Willy,
Eusminger Adolf, Eger Rudolf, Enscheit
Władysław, Elikowska Anna, Techner
Stefan, F-ma Formanowicz i Kowalski,
Frohwerk Artur, Fröhlich Richard, Fen-
gler Marja, Fette Wojciech, Furmanek
Jadwiga, Frohwerk Artur, Grabowski An-
toni, Grochowska Helena, Górską Fran-
ciszka, Górzynski Stanisław, Górski
Piotr, Górzynski Antoni, Gorson Piotr,
Glazenap Leopold, Glatz Paweł, Guenter
Minie, Glinna Józef, Gabrylewicz Kazi-
mierz, Gąszczak Jan, Gadoszewska Berta
Godek Piotr, Górską Franciszką, Głazik
i Jaczkowski, Hanasz Józefa, Hensel A.,
Hensel Maks, Hoppe Richard, Hejda-
mann Wilhelm, Hoffmann Tomasz, Hirs-
z Marja, Golub Anna, Holka Mateusz,
Hoffmann Marta, Held Jan, Firma Ha-
bich, Hamann Wilhelmina, Hybiak Ka-
tarzyna, Hammer Paweł, Heller Fryde-
ryk, Hausner Józef, John Marja, Janko-
wiak Leon, Jankowski Stanisław, Jacz-
kowski Franciszek, Janicka Marja, Jan-
kowski B., Jančewska Helena, Jeszke
Juljan, Jędraszczak Michał, Jurk Walen-
ty, Jankowiak Leon, Howski Bernard,
Kurke Marta, Kruszyński Wawrzyniec,
F-a Dom Konfekcyjny, Kozłowski Piotr,
Katryński i S-ka, Kirski Fr., Karwasz
Jan, Kurnik Hermann,

Kronika policyjna.
— **Aresztowania.** Ubiegłej nocy orga-
na policyjno śledcze aresztowały 2 osoby
za kradzież, 2 za oszustwo i 2 za pijań-
stwo.
— **Pożar.** Wczoraj wieczorem przy ul.
Orla 34 wybuchł pożar. Przybyła straż o-
gniowa ogień zlokalizowała.
— **Kradzież garderoby** popełniono z
mieszkania przy ul. Nowogrodzkiej 8.
— **W firmie „Marmur”** niewykryci
sprawcy skradli za pomocą włazienia
przez otwarte okno pasy zapędowe.
— **Na dworcu kolejowym** policja obło-
żyła aresztem 40 paczek tytoniu.
— **W związku** z podaną wczoraj nota-
tką o zamordowaniu nieznanego człowie-
ka, okazało się, że zamordowanym jest
Andrzej Musiał z pow. czarnkowskiego.

Z Poznańskiego i Pomorza.
KORONOWO. Wszystkim życzliwym,
którzy przyczynili się do tego, że mój
wieczór muzyczny tak świetnie się udał,
składam serdeczne i szczerze Bóg zapłać,
i to: wszystkim amatorom, wszystkim
tym, którzy łaskawie radą i pomocą słu-
żyli, wszystkim tym, którzy hojnemi nad-
atkami lub prowentem przyczynili się
do zwiększenia dochodu, i wszystkim
gościom i życzliwym. Bóg to nagrodzi
za mnie i za moich sześciorgo dzieci, osie-
rocznych przez ojca. Także Szan. Redak-
cji dziękuję za serce, iż raczyła słowa
zachęty ogłosić.
Marta Kearney.
**CZARNEKÓW. (Odwetowe wydalenie
Niemców).** W powiecie tutejszym nastę-
pujący Niemcy otrzymali nakaz opuszcze-
nia granic Polski: Lesser Caly, Pinkus
Artur, Protz Rudolf z Czarnkowa, oraz
Grass Moritz i Jakobi Marcin z Lubasza.
**MIEDZYCHÓD. (Wydalenie Niem-
ców.)** W odwecie za wydalenie robotni-
ków polskich z Niemiec otrzymał w so-
botę nakaz opuszczenia Polski do trzech
dni mieszkający tu obywatel niemiecki
lekarz dr. Wirus Otton.
**KOŚCIERZYNA. (Zmarł wskutek gło-
dówki.)** Gospodarz Józef Knyba z Nowej
Karczmy pod Kościerzyną wzięty do are-
sztu śledczego pod zarzutem popełnienia
kradzieży, tak wziął sobie do serca sprawę,
że nie chciał w końcu przyjmować
pokarmu i umarł z wycieńczenia, cho-
ciaż go z aresztu wypuszczono.
PELPLIN. (Poświęcenie dzwonu). Uro-
czystość poświęcenia dzwonu odbyła się
w niedzielę ubiegłą w kościele parafjal-
nym w Pelplinie. Aktu konsekracji doko-
nał Najprz. ks. biskup Klunder. Dzwon
ustawiony był na stalugach przed bocznym
otłazem, ślicznie udekorowany. Na
transparencie widniał napis: „Żywych
zwoluj — umarłych oplakuj”.

Po poświęceniu odbyła się uroczysta
Msza św., którą odprawił ks. proboszcz
Lewandowski, który wygłosił nadzwyczaj
piękne, uczestników do głębi wzruszające
kazanie. Podniósł w niem zasługi tych
parafjan, którzy przyczynili się do naby-
cia dzwonu w miejsce zabranego w czasie
wojny i nawoływał, ażeby każdy parafjan,
nie wiedząc dnia ani godziny, żył tak, ja-
koby spodziewać się musiał, że jemu pier-
wszemu dzwon nowopoświęcony zadzwoni
na drogę do wieczności.
Podczas mszy św. Tow. „Cecylja” wy-
konało stosowne pieśni z towarzyszeniem
orkiestry Tow. „Jedność”. Gdy na zakoń-
czenie uroczystości ks. pr. zaintonował
„Te Deum” dzwon zawieszony w międzyczasie
na wieżyczce, zagrał po raz pierwszy.
Z rozczuleniem wsłuchiwali się wierni
z swym duszpasterzem w jego głos, któ-
ry będzie odtąd zwoływać stale żywych
na nabożeństwa, a umarłym towarzyszyć
do grobu.
Nowy dzwon odlany już w roku 1864
z brązu, waży przeszło centnar, oddany
jest pod opiekę Aniołów Stróżów. Wid-
nieje na nim napis: „Soli Deo”.

GDAŃSK. (Licytacja parowca). Paro-
wiec amerykański „North Pine” — okręt,
który w roku 1921 przywoził do Gdańska
amunicję, przeznaczoną dla Polski, został
odstawiony do doków gdańskich dla re-
peracji. Ponieważ właściciele nie uścili
kosztów remontu, okręt uległ sekwestrac-
ji i ma być sprzedany na licytacji.

Ze stolicy.
Administracja teatrów miejskich.
Przed trzema miesiącami magistrat po-
wołał specjalną komisję do rozgranicze-
nia majątku ruchomego teatrów miej-
skich. Na czele tej komisji stanął dyrek-
tor tramwajów inż. Alfons Kühn. Obec-
nie kompetencje przewodniczącego po-
wyższej komisji zostały rozszerzone w
drodze nadania czasowo p. A. Kühnowi
uprawnien dyrektora-zarządzającego te-
atrów miejskich.
Wykrycie sprawców kradzieży. W ze-
szłym tygodniu okradziono sklep kon-
fekcji damskiej Bolesława Chęcińskiego
przy ul. Poznańskiej 21 za pomocą prze-
bicia otworu w ścianie zakładu fryzjer-
skiego Sroczyńskiego. Złodzieje zabrali
różnych rzeczy za sumę około 100 milja-
dów marek. Dochodzenie śledcze ustali-
ło, że skradzione rzeczy były wywiezione
w nocy, z kolei trafiono na ślad przy ul.
Kopińskiej 15, gdzie u niejakiego Fran-
ciszka Bielaka, właściciela furmanek,
znanego policji „potokarza” znaleziono:
duży kołnierz gronostajowy, dwa palta z
kołnierzami futrzanymi, oraz kilka sztuk
materiałów. Rzeczy te zabrano do urzę-
du śledczego, gdzie poszkodowany Chę-
ciński poznał je jako swoją własność.
Dalsze poszukiwania zaprowadziły do
kryjówki złodzieja Stanisława Olszew-
skiego, przezwiskiem „Kura”, u którego
znaleziono kilka kawałków materiału,
pochodzącego z teje kradzieży. Poza-
tem funkcjonariusze policji odnaleźli
część skradzionego łupu. Poszukiwania
reszty rzeczy trwają.

Wędrówka 68 koszul. W mieszkaniu
przy pralni bielizny Anny Szymanowskiej
przy ulicy Smoczey nr. 44, w czasie obec-
ności wszystkich domowników, jakiś o-
pryszek wyjął szybę w oknie, poczem otw-
rzył okno i zabrał z krzesła przy oknie
paczkę, zawierającą 68 sztuk koszul mę-
skich, nowych, danych do prania przez
skład bielizny — ogólnej wartości 680
milionów marek. Zawiadomiona natych-
miast o kradzieży agencja śledcza 5-go
komisarjatu powiadomiła wszystkie po-
sterunki i patrole, aby zwracać baczną
uwagę na przechodniów, niosących pacz-
ki. Zarządzenie to odniosło pożądaný sku-
tek, gdyż posterunkowy na rogu ulicy Ni-
skiej i Dzikiej zauważył jakiegoś mło-
dzieńca, niosącego na ramieniu plikę ko-
szul męskich. Zbliżywszy się do idącego
policjant poznał w nim znanego złodzieja,
Władysława Słomkę, który na widok po-
licjanta rzucił paczkę z koszulami i mimo
pościgu zdołał umknąć. W komisarjacie
stwierdzono, że są to koszule skradzione
z pralni, lecz było już brak 20 sztuk.
Funkcjonariusze agentury śledczej udali
się natychmiast do mieszkania Słomki,
gdzie zastali Stanisława Michnowskiego,
starego zawodowego złodzieja, „karanego
4-krotnie za kradzieże, Wiktorję Bulińską
i kochankę Słomki, Julję Bonderównę,
których aresztowano. Podczas rewizji
znaleziono tam mydła toaletowe, grzebie-
nie, szcztolki i t. p. towary galanteryjne,
pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.
Wkrótce po uwięzieniu trójki złodziejs-
kiej, pod okno mieszkania właścicielki
pralni niewiadoma osoba podrzuciła resz-
tę skradzionych koszul.

Z dalszych stron.
**MĘCINA (Małopolska). (Cudowne oca-
lenie).** W pismach prowincjonalnych
znajdujemy wiadomość o nadzwyczaj-
nym wypadku, jaki miał miejsce w pow.
limanowskim w Małopolsce. Mianowicie
w sam dzień noworoczny wezwano księ-
dza z Męciny, celem udzielenia Najśw.
Sakr. choremu, mieszkającemu w jednej
z okolicznych wiosek. Droga, prowadzą-
ca z Męciny do tej wioski, krzyżuje się
z torem kolejowym na przestrzni Cha-
bówka—Nowy Sącz. Nieszczęśliwym zbie-
giem okoliczności znalazły się sanie, wio-
zące księdza, a powożone przez parobka,

na torze kolejowym w chwili, kiedy właś-
nie budnik, mieszkający za zakrętem to-
ru, zanymkał zapory kolejowe, tak, że sa-
nie znalazły się na szynach, w środku
między zamkniętymi zaporami i nie mog-
ło być mowy o zjechaniu z toru, ni na-
przód, ni wtył.
W tej chwili nadjechał z za zakrętu
w pełnym biegu pociąg, i zanim jadący
zdołali z sań zeskoczyć, uderzył z całą
siłą w sanie, rozbijając je w drzazgi.
Cudownem jednak zrzadzeniem jadą-
cy wyrzuceni zostali siłą uderzenia z sań
i upadli obok nasypu kolejowego w głę-
boki śnieg, tak, że oprócz mało znaczą-
cych kontuzji, żadnych poważnych obra-
żeń nie odnieśli. Również konie do sań
zaprzężnięte, wyszły z tego wypadku
bez szkody.

**Znaczenie badania
włosów w przypadkach
uchodzenia
przestępstwa.**
Nieraz na miejscu zbrodni, a szczegó-
lnie na ciele pomiędzy palcami i pod pa-
nogciami ofiary znajdujemy włosy; bada-
nie tych ostatnich czasami może dopro-
wadzić do znalezienia sprawcy przestęp-
stwa; w przypadkach takich chodzi o po-
równanie włosów znalezionych z włosami
osobnika podejrzanego o przestępstwo;
nieraz podobieństwo bywa bardzo znacz-
ne, co ułatwia wykrycie sprawcy zbrodni.
Często włosy znajdujemy na narzędziach,
które były użyte do zadania uszkodzeń
ciała, względnie — do zabójstwa; w przy-
padkach zranień głowy siekierą, kamie-
niem itd. na narzędziach tych widzimy
nieraz pęczki lub pojedyncze włosy z gło-
wy ofiary, wtedy badanie włosów może
również ułatwić wykrycie winowajcy. Te-
go rodzaju przypadek mieliśmy w swo-
jej praktyce. Przed paru tygodniami w
jednym domu w Warszawie sąsiedzi w
nocy posłyszeli hałas, krzyki, potem po
niejakim czasie wszystko ucichło; nad-
ranem stróż stwierdził, że na podwórzu
tego domu leży w stanie agonji pani X, z
mieszkania której w nocy słyszano krzy-
ki i jęki; osoba ta była zupełnie nieprzy-
tomna i w tym stanie została odwieziona
do szpitala, gdzie zmarła, nie odzyskaw-
szy przytomności. Sąsiedzi udali się do
wspomnianego powyżej mieszkania,
drzwi były zamknięte, wyważono je, na
podłodze znaleziono dużo skrzepłej krwi,
potłuczone naczynia, a na łóżku w stanie
nieprzytomnym leżał z rozbity głową mąż
pani X; został on odwieziony do szpitala,
gdzie wykonano operację, lecz osobnik
ten zmarł po kilku dniach, nie odzyska-
wszy przytomności. Władze starej przed
jakąś zagadkową tragedją, tajemnicę
której, jak się zdawało, zmarli zabrali ze
sobą do grobu. Zadawano sobie pytania,
kto winien? co się tam stało? czy mąż
pobity przez żonę, i w trakcie bójki wyrzu-
cił ją przez okno, czy żona zabiła męża,
a potem przerażona swym czynem wy-
mierzyła sama sobie sprawiedliwość i
wyskoczyła przez okno? Odpowiedź na
te pytania była trudna, gdyż już nikt nie
żył z aktorów tragedji.
Ogłędziny zwłok małżonków ustaliły
na ciele ślady walki, otarcia naskórka, a
poza to bardzo rozległe uszkodzenia ko-
ści czaszki, połączone z obrażeniami móz-
gu. Na podłodze przy łóżku, gdzie leżał
p. X, znaleziono zakrwawione duże i cięż-
kie żelazko; przy oględzinach tego że-
lazka znaleźliśmy na niem kilka włosów,
zlepionych skrzepłą krwią. W celu usta-
lenia, czyje to są włosy, zbadaliśmy wo-
łosy z głowy obu małżonków i porównali-
my je z włosami znalezionymi na żelazku.
Badanie to powinno było nam dać odpo-
wiedź na pytanie, kto kogo uderzył żela-
kiem, to znaczy kto był zabójcą, i czy pa-
ni X była samobójczynią. W razie zna-
lezienia na żelazku włosów pani X należa-
ło przyjść do wniosku, że pan X ją ude-
rzył w głowę tym żelazkiem, a potem wy-
rzucił ją przez okno; ustalenie, że włosy
na żelazku należą do pana X, dowodziło-
by, że był on uderzony w głowę przez pa-
nią X, i pani ta potem popełniła samobój-
stwo. Należy zaznaczyć, że stwierdzenie,
iż badane włosy należą do danej osoby,
jest naogół w formie kategorycznej dość
trudne, gdyż włosy u rozmaitych osób mo-
gą być bardzo do siebie podobne. W da-
nym przypadku sprawa była znacznie łat-
wiejsza, gdyż chodziło tylko o 2 osoby i
ta okoliczność niezmiernie ułatwiła na-
sze zadanie. Nadmieniamy tu krótko, że
przy badaniu, włosy porównujemy co do
ich koloru, grubości, grubości istoty ko-
rowej i istoty rdzennej włosa, układu i-
stoty rdzennej, ewentualnie poszukujemy
cech swoistych w postaci jakichś zmian
chorobowych na włosach itd. Dla lepsze-
go zrozumienia sposobu badania przyta-
czam poniżej opis wyniku włosów zna-
lezionych na żelazku i włosów pani i pa-
ni X.
a) włosy z żelazka — długość przecię-
tna 3—4 cm. grubości pod mikroskopem
95—108 mikronów*), w prześwietleniu w
balsamie kanadyjskim — przeważnie

barwy jasno-żółto-brunatnej, niektóre
włosy bez rdzenia, inne mają rdzeń czar-
ny, wyraźny, ciągły grubości 13—17 mikr.,
prawie wszystkie włosy oblepione są ma-
sami czerwono-żółtymi (krew) w obrębie
jednego włosa znaleziono zmiążdżenie z
zgniecenie tkanki włosa na nieznacznej
przestrzeni.
Włosy z głowy pani X: grubość 53—60
m., długość około 40 cm., kolor ciemno-
brunatny, lub żółto-brunatny, rdzenia ni-
gdzie nie widać, uszkodzeń na włosach
też nie widać.
Włosy z głowy pana X: były badane
włosy z karku, gdyż przed operacją gło-
wa była ogolona; długość 2—3 cm. gru-
bość 95—108 mikr. koloru brunatno-jasne-
go, niektóre bez rdzenia, część włosów
zawiera rdzeń bardzo wyraźny grubości
około 13—16 mikr., brzeg włosów o po-
wierzchni nierównej. Z tego opisu, a
szczególnie z rysunku, jest rzecz jasną,
że włosy na żelazku były włosami pana
X, to znaczy, że pani X uderzeniami że-
lazka w głowę go zraniła, a potem wy-
skoczyła przez okno.
W drugim przypadku badanych na
spodniach 2 podejrzanych o kradzież ko-
ni osobników doprowadziło do wykrycia
sprawców kradzieży.
Okoliczności tej sprawy były następu-
jące: w powiecie warszawskim u pewne-
go gospodarza została skradziona para
koni.
Po 2—3 dniach zaarrestowano 2 mę-
czyzn, podejrzanych o kradzież tych koni
i przy oględzinach ich ubrania znalezio-
no na spodniach po stronie wewnętrznej
u góry jakieś podejrzané włosy. W mię-
dzy czasie skradzione konie zostały zna-
lezione i do Zakładu Sądowej Medycyny
nadesłano włosy znalezione na spodniach
i próbki włosów skradzionych koni, z pro-
śbą o ustalenie, czy włosy na spodniach
pochodzą od skradzionych koni. Przy ba-
daniu porównawczem tych włosów
stwierdziliśmy, że co do wyglądu, koloru
i budowy, włosy nadesłane są bardzo po-
dobne do włosów koni skradzionych; o-
pinja nie mogła być więcej kategoryczną,
gdyż wiemy, że włosy mogą być na ogół
do siebie podobne. Ta opinja jednak dla
sprawy była wystarczającą, bo stwierdzi-
liśmy, że podejrzané włosy na spodniach
były włosami koni, zatem że te
włosy były podobne do włosów skradzio-
nych koni; łącznie z wynikiem śledztwa
pierwotkowego opinja ta pozwoliła zde-
maskować przestępców i przyczyniła się
do wyjaśnienia sprawy.
Prof. dr. Grzywo-Dąbrowski.

KONIEC CZĘŚCI REDAKCYJNEJ.
Za redakcję odpowiada redaktor Karol
Bobak, Nakładem i czcionkami Tow. Akc.,
„Drukarnia Narodowa”, Bydgoszcz, ul.
Jagiellońska nr 10.

Ruch w Towarzystwach.
Tow. Właścicieli Domów. Walne ze-
branie Tow. odbędzie się w poniedziałek
dnia 28 stycznia punktualnie o godzinie
6-ej wieczorem — przy ulicy Marcinkow-
skiego 1. 5. Wstęp za okazaniem karty
członkowskiej. Członkowie, którzy zale-
gają z wkładekmi, zechcą je wpłacić
przed walnem zebraniem w biurze Tow.
ulica Kollataja 2 między godz. 3—5 popo-
łudniu. 1716 Zarząd.

Walne zebranie Koła T. N. S. W. od-
będzie się w środę 23 bm. o godz. 17-ej,
w razie zaś braku kompletu w drugim
terminie o godz. 17 i pół w gimnazjum
Kopernika. D 1719

Tow. śpiewu „Halka”. Roczne walne
zebranie odbędzie się w środę 23 bm. o g.
6 i pół wieczorem w Ognisku, ul. Jagiel-
lońska, na które wszystkich członków
czynnych i nieczynnych, delegatów brat-
nich tow. i gości uprzejmie zaprasza
Zarząd.

**Zamówienie
na
Gazetę Bydgoską**
przyjmuje każdy Urząd pocztowy i listonosze
tak w mieście jak i na wsi.

Zamówienie na luty 1924 r.
(Każdy Urząd pocztowy, także i listonosze zobowiązani są
do przyjmowania tego wypełnionego zamówienia).

Na miesiąc luty zamawia
Pan

lość egz.	Nazwa pisma	na czas	Należyłość abonament. Mk.	Należyłość pocztowa Mk.
1	Gazeta Bydgoska	1 miesiąc	3.600.000	512.000

Kwit.
Powyższa kwota Mk. została dziś
wplacona.
....., dnia 1923r.
Podpis Urzędnika poczt. lub listonosza.

*) Mikron równa się 1/1000 milimetra.

WSZYSTKIM WARSTWOM polecamy nowe AKTUALNE wydawnictwo „Drukarni Polskiej“

„KALENDARZ POZNAŃSKI 1924 r.“

uwzględniający w pierwszej linii potrzeby i życie **ziemi wielkopolskiej**. Zawiera podobizny p. prezydenta Wojciechowskiego, Ks. Kardynała Dałbora, p. wojewody Bnińskiego, p. gen. Raszewskiego, p. prez. Katakajskiego i wiele innych.

„Kalendarz Poznański“ daje przegląd polityczny, udziela rad praktycznych i zawiera ilustrowany dział nowelek oraz humorystyk.

„Kalendarz Poznański“ daje spis imion słowiańskich i wykaz jarmarków.

„Kalendarz Poznański“ daje przegląd najważniejszych ostatnich odkryć i wynalazków.

Dlatego też

„Kalendarz Poznański“ znaleźć się winien w każdym domu, bogatym i biednym.

„Kalendarz Poznański“ kosztuje tylko **mkp. 600 tys.**

DO NABYCIA we wszystkich księgarniach, na wszystkich stacjach.

Skład główny: Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „RUCH“ S. A.

Poznań, Ratajczaka 36.

(P. P. Księgarzom wysoki rabat.)

Są do nabycia w Administracji „Gazety Bydgoskiej“ Bydgoszcz, ul. Jagiellońska Nr. 10. (naprzeciw odwachu.)

Kierow. Rej. Inż. Sap. w Bydg.

ogłasza przetarg ofertowy na roboty **stolarskie ślusarskie i szklarskie** w koszarach im. Chłopickiego w Bydgoszczy blok 3066.

Przetarg odbędzie się dnia 26. I. 24 o godzinie 12-tej w biurze Kier. Rej. Bydgoszcz, ul. Warszawska 7 a.

Wadium w sumie 1% od sumy oferowanej należy złożyć w Oddz. Kas. Buch. Kier. Rej. w Bydgoszczy i kwit dołączyć do oferty.

Informacje oraz blankiety kosztorysowe udziela i wydaje codziennie refer. bud. n. 2429

Kierownik Rejonu Inż. i Sap.
Meżyński major.

SŁOME

luźną i prasowaną w wagonowych partjach kupuje

F. Dąbrowski

Handel zboża n. 2343

Dworcowa 66. Tel. 19.

• Filje: Chojnice i Tuchola. •

FABRYKA SAMOCHODÓW

poszukuje w śródmieściu n. 2348

SKŁADU

Oferty o podaniem odstępnego i dzierżawy pod nr. 8347 do Reklamy Polskiej, Gdańska 164.



Używać do kas ściśle dopasowanych rolek z najlepszym papierem

Dostarcza się bez cła do wszystkich stacyj każdą ilość przyborów do

Kas marki „NATIONAL“

oraz

rolki czekowe paski kontrolne rolki do pisania i t. p.

Reprezentacja główna:

MAX NIETZNER

Gdańsk, Hundegasse 122 telefon 2096

SIECZKARNIA

w bardzo dobr. stanie zaraz do sprzedania. n. 2467

Fa: „OPAŁ“ Dworcowa 18 d.

Hurtownia

obszerne ubikacje biura rampa ładownicza zajazdem, z urządzeniem i towarami lub bez, na korzystnych warunkach na sprzedaż. Ewent. przyjmie wspólnika. Bydgoszcz, Skrzynka pocztowa 21. D. 1710.

Potrzeba dolarów. 1.000 na powiększenie kapitału obrotowego **dobrze prosperująco przedsiębiorstwa handlowego.** Zgłoszenia na piśmie lub osobiście przyjmuje Celerstyn Schoffer, Gdańska 141. 9-1 i 3-7. n. 2427

Dom z ogrodem sprzedam. Oferty na miejscu. L. Żulawski, Wybickiego 11, Mokre, Toruń. c 1077

KAWIARNIA „BRISTOL“ WINIARNIA

MOSTOWA 5 WŁASC. KLEMENS BALCER TELEFON 308.

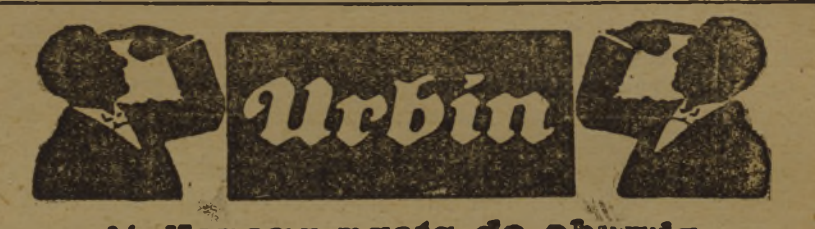
Dzisiaj we wtorek, dnia 22 stycznia. 1924 r. Dzisiaj

WIELKI WIECZÓR PIEŚNI POLSKICH I ROMANSÓW

Orkiestra znacznie powiększona pod batutą n. 2463 kapelmistrza **p. Maksymiljana ORŁOWSKIEGO.**

Początek koncertu o godz. 6-tej programu σ godz. 8-mej.

Wstęp wolny! Lokal otwarty do godz. 2-giej.



Urbín

Najlepsza pasta do obawia

Wydawca: Urbín-Werke Sp. z ogr. odp. w Gdańsku

Stare żelazo

Kute maszynowe użytkowe

Metale

cynk ołów mosiądz miedź

Szmaty dom.

odpadki krawieckie odpadki jutowe

Stary papier

Kości rogi Kopyta szczecinę sierść bydlęcą

Stłuczki

Kolorowe białe

kupuje wagonowo po cenach rynkowych

„SUROWIEC“

Paweł HAMERSKI, Poznań - Rataje. Tel. 3792.

Kupuję również urządzenia fabryczne i warsztaty na rozbiórkę.

Mieszkanie

o 3-5 pokojach z łazienką i t. d. Odstępne i dzierżawa według umowy. Of. pod 8348 do Reklamy Polskiej Gdańska 164.

„Kierownik“

na samodzielne stanowisko do Hurtowni wyrobów jutowych i konop. lnianych zaraz potrzebny. Panowie z branży bławatnej wzgl. włókienniczej mają pierwszeństwo. Reflektuje się łącznie na pierwszorzędne siły. Warunek : znajomość włoskiej buchalterji. Zgłoszenia osobiste w fa. **Konopie Plac Poznański 13.** D. 1723.

Najstarsza Szkoła tańca M. TOEPPE.

Nowy kurs dla Początkujących dn. 28. I. 24. Nowy kurs dla Uzupełniających dn. 29. I. 24. Lekcje prywatne oddzielnie i w mniejszych kółkach. Łaskawe zgłoszenia przyjmują codziennie od 11-1. 4-7.

M. Toeppe egz. nauczycielka tańca. D. 1718
Gamma 9 naroż. Dworcowej.

Poszukuję

mieszkanka

o 2 pokojach i kuchni, o ile możliwości z chlewem

przy Szosie Szubińskiej, Placu Poznańskim, Górze Dąbrowskiego, Szwederowie lub Dolinie zaraz lub od 1. lutego 1924.

Złożenia pod „Mieszkankę dla K. F.“ do Administracji „Gazety Bydgoskiej“ Jagiellońska 10.

Popierajcie przemysł Polski!

Napisowy wiersz tusty 100000.— mk., Każde dalsze słowo 30000.— mk. 5 liczb = 1 słowo, i, w, z, a, = Każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

na ten sam dzień, przyjmuje się do godziny 10-ej rano.

Znak oferty (na przykład: z 18924, n 2735, b 4790 i t. d.) = 1 słowo.

Dla poszukujących posad 50% zniżki.

KINO KRISTAL

Dziś N. 2468

PREMJERA!

Panna Meżatka

Pierwszorz. dramat w 6-ciu aktach.

W głównej roli słynna artystka **Ica Lenkeffy.**

Piękne zdjęcia! Nadzwycz. gra!

Doradca prawny

udziela pomocy prawnej choćby w najtrudniejszych sprawach.

St. Banaszak.

Oleszowski 2 Tel. 1304 N. 1440

Sprzedaże

Willa z wolnem mieszkaniem do sprzedania zgłoszenia lub „Komfort“ do Administracji. D. 1720

Jednoroczny

rasowy pies „Wilcz“ korzystnie sprzedaj, Mielnik ul. Łokietka 22a. n. 2390.

Sypialnie

dębowa i damskie pokoje machonowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli. ul. Jackowskiego 33. n. 1460

Lamus

Gdańska 151 sprzedaj okazynie 2 płaszcze fokowe damskie i 1 futro męskie na tchórzach bardzo tanio. D. 1707.

Kompletny

garnitur pługa parowego, 16 koni, fabrykat Ventzkiego, Grudziądz, gotowy do orki, cena równoważności 15 000 fr. szwaje. y markach polsk. Jan Wólko, Żerków, Poznański. e 1085

Sprzedam

maszynę parową 15 konną, 2 cylindrową stojącą wraz z odpowiednim kotłem okrętowym 8 atm. z inżektorem, pompką kompletną armaturą, kominem żelaznym, połączeniami surowymi wszystko w jaknajlepszym stanie, za równowartość 550 dolarów w markach polskich. Obejrzeć można St. Barciszewski, Kowanówko, st. Obornik. G. 1104.

Gospodarstwo

przy mieście, 6 mórg, zabudowania masywne, 1 krowa, 2 świnie za 2 miljarde 500 milionów sprzedam. Wójciszewski, Kopanki, stacja Porajów. c 1091

Maszyna

do skubania dla tapicerów na sprzedaż. Jany, Grodzisk Wlkp. Kolejowa 3. C 1076.

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem szkolnym poszukuje od 1. lutego br. Centralna Drogerja E. Hubert, Jarocin. c 1083

Kupna

Maszynę

do pisania, używaną „Underwood“ lub „Remington“ w dobrym stanie, duże piśmo kupimy. Oferty składać do S. A. „Przemroł“ od dział w Poznaniu, plac Sapieżyński 2. tel. 3506. C. 1102

Złoto - srebro

placówki, porcelanę, meble stylowe i inne rzeczy kupuje — przyjmuje w komis. Dom Handlowy Bci Pióro Plac Wolności 1. n. 2415.

Używane

maneże sześć okonny ca. 26 ctnr. i czterokonny oraz drylownik używany 2 1/2 mtr. kupi i Dekowski i Sp. Środa. c 1096

Skład

lub przedsiębiorstwo z mieszkaniem ewtl. bez, kupię lub wydzierżawię. August Meller, Wieleń Poznański. c 1030

Kupię

heblarkę 40—50 cm. szeroką używaną lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia i oferty przyjmuje budow. Roszak, Leszno. c 1066.

Wolne posady

Chłopiec

do posyłek biurowych potrzebny zaraz. Zgłoszenia ze świadectwami do biura Dzienników i Ogłoszeń Gdańska 114. N. 2462.

Pokojuowa

uczniwa potrzebna od 1. 2. do dworu na Pomorze. Zgłoszenia uprasza przesłać: M. Lewandowicz, Poznań, ul. Jeżycka 45. C 1108.

Osoby

do dzieł dla nauki i konwersacji francuskiego poszukuje. Dominiarski, Smuszewo, p. Damasławek. e 1078.

DRUKI WSZELKIEGO RODZAJU

wykonuje terminowo po cenach przystępnych

DRUKARNIA NARODOWA

TOW. AKC.

BYDGOSZCZ, JAGIELLOŃSKA 10.

Elew

gospodarczy energiczny z dwuletnią praktyką potrzebny na większy majątek. Zgłoszenia z podaniem pretensji przyjmuje Majętność Żabiczyn, poczta Rabczyn. C 1051.

Potrzebny

zaraz uczeń piekarski. D. Boniecki, Brachnowo, piekarnia parowa. c 1088

Dom. Bochenice

p. Golub pow. rypiński, poszukuje od 1. 4. na ordynację ogrodnika-służącego w jednej osobie. Tylko dobre świadectwa będą uwzględnione. c 1071

Lokaj

obezn. doskonale z usługą pokojową, rzetelny, z dobrymi poleceniami, potrzebny natychmiast do pałacu dużego majątku. Adresować: Majątek Jabłowo, pow. Starogard. c 1074

Samodzielną

księżkova z branży maszyn rolniczych lub żelaza potrzebna. Roman Rymarkiewicz, skład maszyn rolniczych i żelaza Rogoźno. C 1080.

Potrzebna

zaraz nauczycielka do 3-ga dzieci od 5 do 7 lat na mniejszy majątek. Zgłosz. z podaniem warunków przyjmuje Gładowska, Koziróg, poczta Szczuka, pow. Brodnica. c 1075

Posady poszuk.

Stenotypistka

z kilkoletnią praktyką biurową w służbie państwowej poszukuje posady w miejscu ewentualnie na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pod „13“ do „Gazety Bydgoskiej“ D. 1722

Książkowy bilans.

poszukuje odpowiedniej dla siebie posady w banku lub przemyśle. Oferty pod „bilansista“ do biura ogłoszeń C. B. „Express“ n. 2464

Inż.-chemik

zredukow. wyższy urzędnik państwowy poszukuje zajęcia w Bydgoszczy. Oferty do Gaz. Byd. pod Inż.-chemik. D. 1712.

Starsza

50 lat pierwszorzędna gospodyni, kierowniczka kuchni hotelowej przyjmie pracę. Adres: u pana Jazkiewicza. Toruń, Kochanowskiego 16. C. 1107.

Młodszy

pomocnik drogerji poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza się skierować pod adr. W. Kotula, drogerja pod murzynem, Pobjedziska.

Ogrodnik

lat 22, obeznany dobrze w swym zawodzie, również w kulturach rolnych i szklanych poszukuje posady od 1. 2. lub później Łask. oferty uprasza Fr. Maćkowiak, Wyszyn, poczta Budzyń. C. 1103.

Buchalter

i kasjer majątkowy z dłuższą praktyką w większych majątkach przy fabryce cukru poszukuje posady. Łaskawe zgłosz. upraszam skierować: Komorniki powiat Poznań, Zch. Malinowski. C. 1105.

Gospodyni

inteligentna, lat 30. znająca gospodarstwo wielkie i dobrą kuchnię, poszukuje posady samodzielnej. Zgłoszenia Bydgoszcz, ul. Dietla 1. Starczak. C. 1106.

Ożenki

Inżynier

Małopolański, nawiąże korespondencję z bogatą panną. Cel: wzajemna wymiana myśli, później małżeństwo. Odpowiedź: na razie Zateński, Kraków Poste-restante. c 1025.

Kawaler

lat 26 biuralista, z braku znajomości poszukuje panny lub wdowy w wieku lat 20—25 celem ożenku. Adres: G. Bocheński, Hajnówka, z. grodzieńska. C 1082.

Kawaler

emigrant, lat 28, brunet, muzyk., znający języki francuski, rosyjski i niem. posiadający 4000 franków w gotówce i 12000 franków w nieruchomości. pragnie z powodu braku znajomości poznać panie od lat 20 do 28 (pierwszeństwo mają z sfer kupieckich) władające cokolwiek językiem francuskim (lecz nie konieczne) w celu matrymonialnym. Majątek jest obojętny. Łaskawe oferty z fotografią uprasza nadesłać pod adr. Belgique, Jume de la Revolution 46, per adr. Sain-Nicolas. A. S. e 1046

Różne

300 milionów

mkp. poszukuje inż.-chemik zredukowany wyższy urzędnik państwowy pod zastaw. Oferty do Gaz. Byd. pod „Wielkopolański“ D. 1721.

P. T. Oficerów

b. armji niemieckiej i rosyjskiej, którzy brali udział w bitwie pod Łodzią w 1914, proszę o podanie adresów i ówczesnej przynależności do pułków, dywizji, korpusów. Łódź, Sienkiewicza nr. 24, mjr. s. g. Szafran. C. 1101.

Panienci

które chcą nauczyć się gospodarstwa, języka polskiego, form towarzyskich, robót ręcznych itd. przyjmie, Pensjonat Treskow, Chełmińska 4. Toruń. c 1100

2—4 pokoi

z kuchnią poszukuje zaraz za wynagrodzeniem z robót, z własnej materji elegancki kostium spacerowy i suknię. Oferty pod „L. L.“ do Gazety Bydg. D. 1724.

Kminku

kupię każdą ilość do własnej potrzeby. Cukiernia i piekarnia Jagiellońska 14. n. 2469

Nasienie

cebuli „Złota cytańska“ w większej ilości ma na sprzedaż Dwór Bodzewko, poczta Gostrz. 1084